

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsz 75 ct., drugich 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 22 listopada b. r. nadać najmłodszemu wyszczególnionemu tytułem i charakterem prezydenta Senatu rady Trybunału administracyjnego Karolowi Heilkron Stranskyemu przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, order Korony Żelaznej klasy drugiej z uwolnieniem od taksy.

Pan Minister rolnictwa zamianował praktykanta rachunkowego przy c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych Kazimierza Flacha c. k. asystentem rachunkowym w XI klasie rangi.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 listopada b. r. do l. 103.221, z rozporządzeniem, zakazującym, ewentualnie ograniczającym wprowadzanie do Galicyi zwierząt rzeźniowych z Bukowiny, tudzież z dnia 25 listopada b. r. do l. 103.284, w przedmiocie uznania niektórych powiatów politycznych i okręgów sądowych w Galicyi za zapowietrzona i zamknięte dla obrotu handlowego zwierzętami rzeźniowymi, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 listopada.

Głosy, jakimi prasa polityczna całej Europy opatruje wywody P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, złożone przez Delegacyję węgierską, jak następnie i w Delegacyi austriackiej, tworzą w ogóle jeden potężny chór uznania. Dzienniki wszystkich europejskich krajów i narodów, wszystkich niemal stronnictw, widzą w

tych wywodach niezwykle doniosłą enuncyację, bardzo lojalną, szczerą i jasną, ale także pełną świeżego ducha i ożywczych, nowych prądów, nowych idei. — Z powodzi zaś tych artykułów, największe zainteresowanie wzbudzić musiały głosy pism rosyjskich i pism angielskich. Prasa niemiecka bowiem i prasa włoska powitały *exposé* P. Ministra i dodatkowe wywody jego w komisji Delegacyi austriackiej, jak przystało na prasę sprzymierzonych Państw: z całą lojalnością i przychylnością, z wielkim uznaniem dla wywodów P. Ministra i dla całej jego polityki. Nader przychylnie opiewają także sądy prasy francuskiej, oraz prasy wszystkich innych państw, będących politycznymi czynnikami w Europie, jak n. p. Rumunii a także nawet Turcyi, pomniejszych państw bałkańskich i t. d. Chodziłyby więc tylko głównie o prasę rosyjską i angielską, o pierwszą ze względu na to, jak ona przyjęła oświadczenia hr. Gołuchowskiego co do zmienionych stosunków między Austro-Węgrami a Rosyją, — o drugą zaś ze względu na dość ostrą ze strony P. Ministra krytykę postępowania angielskiego „Foreign office“ w łonie koncertu europejskiego w chwili, gdy na Bałkanie kotłowało. Zaczniemy od drugiej.

Zbyt zadowolona ona być nie może własnie z powodu jasnego przedstawienia, jak to wskutek różnic w zapatrywaniach między gabinetem St. James — a gabinetem wiedeńskim i innymi gabinetami europejskimi, w rozmaitych fazach sprawy kretańskiej, a następnie także grecko-tureckiej, koncert europejski nie mógł w czas zapobiedz rozwojowi jednej i drugiej sprawy; wykazanie tego w sposób tak przekonujący i wyraźny nie bardzo jest miłym dla Albionu, ale mimo to oraz mimo, że hr. Gołuchowski wyraził ubolewanie z powodu tego stanowiska Anglii, zaznaczenie przez P. Ministra w *exposé*, iż stosunek Austro-Węgier do Anglii pozostaje mimo wszystko przyjaznym i wybornym i że wspomniane różnice nie zdołały wywrzeć żadnego na to wpływu ujemnego, przyjęło w urzędowych kołach Anglii — jak z poinformowanego źródła z Londynu donoszą — oraz w tamtejszym obozie liberalnym z wielkim zadowoleniem. To też i prasa angielska chociaż zżyma się trochę na hr. Gołuchowskiego, to jednak interpretuje jego wywody w duchu przychylnym a najpoważniejsze dzienniki, między innymi *Times*, uznają bez zastrzeżeń wysokie zdolności hr. Gołuchowskiego, jako męża stanu i przyznają mu, że z jednej strony stara się szczerze o utrzymanie pokoju, a z dru-

giej usiłuje skwapliwie z ogólnej konstelacji europejskiej wyciągnąć dla Austro-Węgier jak największe korzyści. Trudno zaś o lepszą pochwałę!

Stanowisko znowu prasy rosyjskiej już po pierwszej przemowie hr. Gołuchowskiego, wygłoszonej w komisji Delegacyi węgierskiej, odpowiadało zmienionym stosunkom politycznym między Austro-Węgrami a Rosyją, lojalnemu zaznaczeniu tego pomyślnego zwrotu przez P. Ministra w jego *exposé*, tudzież całemu programowi jego polityki zagranicznej, tak szczerze przezeń rozwiniętemu. Głosy tej prasy były bardzo przychylnie, — pełne uznania bez zastrzeżeń, prawie gorące. Dodatkowe wyjaśnienia, złożone przez P. Ministra w komisji Delegacyi austriackiej, dodatniego tego wrazenie wywołały hr. Gołuchowskiego w sprawie rosyjskiej nie tylko nie zmniejszyły, lecz pogłębiły jeszcze. Wystarczy przytoczyć też następujący ciekawy głos jednego z najpoważniejszych dzienników rosyjskich *Nowego Wremieni*.

Hr. Gołuchowski — pisze ten dziennik — uznał potrzebę dania w komisji budżetowej Delegacyi austriackiej komentarza do wypowiedzianego przez siebie poprzednio *exposé* w komisji dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej. Minister wybrał formę protestu przeciw interpretacyom, z jakimi spotkało się jego *exposé* i oświadczył, że ta interpretacja nie zgadza się w niektórych punktach ani z jego zapatrywaniami, ani też z zamiarami. O co tu właściwie chodzi, na razie jeszcze nie wiemy. Lecz nie w tem leży główny interes ostatniej przemowy austro-węgierskiego Ministra spraw zagranicznych. Ważną jest rzeczą to, iż hrabia Gołuchowski nie tylko nie zamierzał osłabić głównych linii rozwiniętego poprzednio przez siebie programu polityki zagranicznej, lecz stanowczo swoich niektórych oświadczeń jeszcze wzmoenił. Tak naprzykład, wspominając jeszcze raz o trójprzymierzu, nazwał je wprawdzie punktem, około którego obraca się polityka austro-węgierska i najsilniejszą ostoją pokoju, oświadczył jednak wprost, że cel, do którego Austro-Węgry dążą, byłby osiągnięty tylko w części, gdyby Rząd wiedeński nie starał się utrzymać dobrych i pełnych zaufania stosunków z temi mocarstwami, które do trójprzymierza nie należą. Według oświadczeń hr. Gołuchowskiego, są te stosunki nawet bezpośrednio następstwem trójprzymierza, które ma za wyłączne zadanie ochronę i ugruntowanie europejskiego pokoju.

Stanowcze zbliżenie się pomiędzy Au-

stro-Węgrami a Rosyją nastąpiło więc dlatego, ponieważ oba mocarstwa uznały, że niema pomiędzy nimi takich różnic, któreby nie mogły być wyrównane. Austriacko-węgierska Monarchia nie rzeka się wpływu na państwa półwyspu Bałkańskiego, tem mniej myśli o tem Rosyją, ale oba mocarstwa nie zamierzają mścić się w wewnętrzne polityczne stosunki tych państw i są zdecydowane nie dopuścić, aby rzady tych państw wyzyskiwały jedno mocarstwo na szkodę drugiego, sięjąc nieufność między nimi. Ostateczny wynik wszystkich oświadczeń, jeżeli się nie mylimy, jest następujący: Hr. Gołuchowski przyznaje otwarcie i wprost, że dla utrzymania pokoju europejskiego muszą się mocarstwa, należące do trójprzymierza usilnie starać o utrzymanie najlepszych stosunków z państwami, stojącymi po za trójprzymierzem. To przekonanie wywołało u Austro-Węgier postanowienie ściślejszego zbliżenia się do Rosyji na zasadzie niemięszania się w wewnętrzne polityczne sprawy państw półwyspu Bałkańskiego. Oba mocarstwa nie rzekły się swego wpływu na wspomniane państwa, ale są skłonne do korzystania z niego w ten sposób, aby nie dać żadnego powodu do wzajemnej nieufności. W ten sposób rola Austro-Węgier w obec wypadków na Wschodzie zostaje zupełnie wyjaśniona. Chęć one postępować w zupełnej zgodzie z Rosyją, zatrzymując swój współdziałanie w trójprzymierzu. Trzeba sobie tylko obecnie życzyć, aby przyszłe fakta mogły potwierdzić obecne dobre zamiary Rządu wiedeńskiego. Jeśli to nastąpi, to kwestya wschodnia wnet przestanie być groźbą dla stałości europejskiego pokoju.

Rada Państwa.

Wiedeń, 25 listopada.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej miało rozpocząć się o godzinie 1; o tej porze zgromadzili się posłowie bardzo licznie i publiczność tłumnie zajęła łóżę i galeryę; ale dopiero o godzinie 1 minut 30 zjawili się Panowie Ministrowie, a niedługo potem Prezydent A b r a h a m o w i c z. Lewica, ujrzawszy go we drzwiach, wita go ironicznymi okrzykami: *Heil, heil!* wszystkich przekrzykuje pos. S c h ö n e r e r przeciągł *heillo!*

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

III.

(Ciąg dalszy).

De Lorche słuchał opowiadań Maćko-wych, przypatrując się z zajęciem postaciom osaczników, którzy, żyjąc w zdrowem, żywicznym powietrzu i karmiąc się, jak zresztą większość chłopów ówczesnych, przeważnie mięsem — zdumiewali nieraz zagranicznych wędrowców wzrostem i siłą. — Zbyszko zaś, siedząc przy ogniu, spoglądał ustawicznie na drzwi i okna dworca, zaledwie mogąc wytrwać na miejscu. Świeciło się tylko jedno okno, widocznie od kuchni, gdyż dym wychodził przez szpary między niedoszczelnie dopasowanymi szybami. Inne były ciemne,

połyskujące tylko od blasków dnia, który biał z każdą chwilą i posrebrzał coraz mocniej ośnieżoną puszcę za dworem. W małych drzwiach, wybitych w bocznej ścianie domostwa, ukazywała się czasem służba, w barwie książęcej — i z wiadrami, lub cebrami na powerkach, biegła po wodę do studzien. Ludzie ci, zapytywani, czy wszyscy spią jeszcze, odpowiadali, że dwór, strudzon wczorajszymi łowami, spoczywa dotąd, ale że już warzy się strawa na ranny posiłek przed wyruszeniem.

Jakoż przez okno kuchenne poczęł wydobywać się zapach tłuszczów i szafranu, który rozszedł się daleko między ogniskami. Skrzypnęły wreszcie i otwarły się drzwi główne, odkrywając wnętrze suto oświetlonej sieni i na ganek wyszedł człowiek, w którym Zbyszko, na pierwszy rzut oka poznał jednego z rybaków, których w swoim czasie widział między służbą książęcą w Krakowie. Na ów widok, nie czekając na Maćka z Turobojów, ni na de Lorche, skoczył Zbyszko z takim pędem ku dworowi, że aż zdziwiony Lotaryńczyk zapytał:

— Co się stało temu młodemu ryce-rzowi?

— Nic się nie stało — odrzekł Maćko z Turobojów — jeno miłuje jedną dworęc-księżną i radby ją jako najprzedjęt uwidzieć.

— Ach! — odpowiedział de Lorche, przykładając obie dłonie do serca.

I podniósłszy oczy w górę, poczęł wzdychać raz po raz tak żałośnie, że aż Maćko wrzucił ramionami i w duchu rzekł:

— Zaliby do swojej starki tak wzdychał? Nużby szczerze był niespełna rozumu?

Ale tymczasem wprowadził go do dworca, i obaj znaleźli się w obszernej sieni, przybranej rogami turów, żubrów, łosi, jeleni i oświeconej przez płonące na potężnym komini-suchę kłody. W środku stał nakryty kilimkiem stół z przygotowanymi misami do jadła, w sieni było zaledwie kilku dworzan, z którymi rozmawiał Zbyszko. Maćko z Turobojów zapoznał ich z panem de Lorche, ale że nie umieli po niemiecku, musiał sam dalej dotrzymać mu towarzysztwa. Jednakże dworzan przybywało co chwila, chłopów po większej części na schwał, surowych jeszcze, ale rosyłych, pleczystych, płowłosych, po-przybieranych już, jak do puszczy. Ci, którzy znali Zbyszkę i wiedzieli o jego przygodach krakowskich, witali się z nim, jak ze starym przyjacielem — i znać było, że ma mir między nimi. Inni patrzyli na niego z takim podziwem, z jakim zwykle patrzy się na człowieka, nad którego karciem wisiał topór katowski. Naokół słychać było głosy: „Juści! Jest księżna, jest Jurandówna, zaraz ją tu ujrzysz nieboże i na łowy z nami pojedziesz“.

A wtem weszli dwaj goście krzyżacy, brat Hugo de Danveld, starosta z Ortelsburga, czyli ze Szczytna, którego krewny był w

swoim czasie marszałkiem, i Zyfried de Löwe, także z zastężonej w zakonie rodziny — wójt z Jansborku. Pierwszy dość młody jeszcze, ale otyły, z twarzą chytrego piwożłopa i grubemi, wilgotnymi wargami, drugi wysoki o rysach surowych, ale szlachetnych. Zbyszkiowi wydało się, że Danvelda widział niegdys przy księciu Witoldzie i że go Henryk, biskup płocki zwałił w gonitwach z konia, lecz wspomnienia owe pomieszało mu wejście księcia Janusza, ku któremu zwrócili się z pokłonami i Krzyżacy, i dworzanie. Zbliżył się ku niemu de Lorche i komturowie, i Zbyszko, on zaś witał uprzejmie, ale z powagą na swej bezwasej, wieśniaczej twarzy, okolonej włosami, obciętymi równo nad czołem, a spadającymi aż na ramiona, po obu bokach. Wnet zagrzmiął za oknami trąby, na znak, że książę zasiada do stołu: zagrzmiął raz, drugi, trzeci, aż za trzecim razem otworzyły się duże drzwi po prawej stronie izby i ukazała się w nich księżna Anna, mając przy sobie cudną przetowłosą dziewczęzkę z lutinią zawieszoną na ramieniu.

Ujrzawszy je Zbyszko, wysunął się naprzód i złożywszy przy ustach ręce, klęknął na oba kolana w postawie pełnej czci i uwielbienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wśród tych krzyków Prezydent staje na swoim miejscu i z założonymi na piersiach rękami, spogląda spokojnie na lewicę. Ta poza wywołuje wybuch, jakoby nagle rozszalała się. „Ojciec rewolucji parlamentarnej!” — „Przygotowuje podział Austrii!” — „Sprawa karcezmnych bijatyk!” — „Precz z niegodziwcem!” — oto próbki wyzwisk, o ile wśród powszechnego na lewicę wrzasku można było dosłyszec. Najgłośniej krzyczy pos. Wolf: „Niech kto inny zajmie to miejsce, nie ten polski oszust!” — którato obelga jest tylko wstępem do innych ekspektacji.

Prezydent po niejakiem uciszeniu się lewicy, mówi: Zaczekam z zagajeniem posiedzenia, dopóki się nie uciszy, a proszę wierzyć, że nie zabraknie mi cierpliwości.

Słowa te wywołują nowy wybuch. Najgłośniej krzyczy znowu pos. Wolf: Zamknijcie tę Izbę! Tu już spokoju nie będzie!

Po pięciu minutach wrzasku Prezydent oświadcza, że z powodu nieustannego niepokoju odraża posiedzenie do godz. 3 — co poseł Schönerer wita okrzykiem: hurra!

O godz. 3 min. 10 Prezydent zagaja posiedzenie przy pełniejszych jeszcze ławach, łóżach i galerii niż przedtem i udziela głosu pos. Falkenhaynowi (centrum). — Pos. Schönerer krzyczy, że on ma głos jeszcze od wczoraj. Z lewicy podnoszą się wrzaski przeciw udzieleniu głosu pos. Falkenhaynowi, ale z tejże strony wychodzą też wołania: Posłuchajmy! niech mówi! — Nastaje cisza.

Pos. Falkenhayn: Sceny zaszły wczoraj w tej Izbie nakładają na większość obowiązek postarać się, aby podobne bezceństwa już się nie powtórzyły. (Wielka urawa na lewicy). Na to potrzeba bezwarunkowo zmiany regulaminu tej Izby, który wydany był w czasach, gdy panował tu wcale inny stan rzeczy. Ponieważ atoli wydanie nowego regulaminu wymaga czasu dłuższego, przeto większość powinna postarać się o to, żeby natychmiast... (Ponowne przeciągłe wrzaski na lewicy, które coraz więcej potęgują, a nie tylko przez cały czas przemówienia pos. Falkenhayna trwają, leaz i długo potem. Pos. Falkenhayn nie troszczy się o wrzaski — i to właśnie lewicę coraz więcej roznamiętnia — lecz mówi, a potem czyta dalej:)... żeby natychmiast dać naszemu przydyum sposób spełniania obowiązku co do zachowania porządku w tej Izbie. Temu celowi odpowiada wniosek, który zlecam do przyjęcia. Wniosek ten brzmi: „Wysoka Izba zechce uchwalić, a to bez dyskusji: (Tu wrzask lewicy staje się powszechnym i wzmagają się coraz bardziej; prawie cała lewica przybliża się groźnie do miejsca mowy, którego otacza kilkunastu posłów z prawicy. Pp. Schönerer i Pessler mają jakieś narzędzia, które im bębnią w pulpity; poseł Wolf ma przeraźliwą świstawkę. Mowa tymczasem czyta:)... Aż do chwili zaprowadzenia nowego regulaminu w myśl wniosku Jaworskiego, stanowiącego alegat 1. do prot. sten., wejdą następujące prowizoryczne w ży-

cie postanowienia zaraz po uchwaleniu przez Izbę.

1. Gdyby który z posłów, mimo dwukrotnego wezwania ze strony prezydenta, nadal zachowywał się w sposób obrażający formy parlamentarne i przyzwoitość, albo używał względem innych posłów przymusu lub przeszkadzał rozprawom — wówczas prezydent ma prawo wykluczyć takiego posła na najwyższe trzy posiedzenia, Izba zaś na wniosek przydyum ma prawo wykluczyć go na najwyższe trzydzieste dni z parlamentu. Nad wnioskiem o wykluczenie nie ma dyskusji.

Gdyby wykluczony poseł nie chciał usłużyć takiego wezwania Prezydenta, tenże ma prawo przez organa wykonawcze, — których ma mu dostarczyć Rząd, — wydalic z parlamentu przymusowo wykluczonego posła. Podczas trwania wykluczenia, nie wolno wykluczonymu posłowi przebywać w całym obrębie gmachu parlamentu. Od dnia wykluczenia, aż do jego wygaśnięcia, poseł wykluczony nie będzie pobierał dyet poselskich.

2. Wzywa się Rząd, aby dał przydyum Izby poselskiej odpowiednie organa wykonawcze do utrzymania porządku.

3. O ile którykolwiek ustęp niniejszego postanowienia nie zgadza się z postanowieniami regulaminu, odpowiednie ustępy dotychczasowego regulaminu przestają obowiązywać aż do uchwalenia nowego regulaminu.

Podczas odczytania tego wniosku przybyli także Panowie Ministrowie do sali. Część falującej i hałasującej lewicy natychmiast zwróciła się do Pana Prezesa gabinetu, wołając, że takiego gwałtu dopuścić nie powinni. Pan Prezes gabinetu, zamieniwszy po kilka słów z niektórymi posłami z lewicy, usuwają się.

Co pos. Falkenhayn usłyszał podczas przemówienia swego, tego nie spisałby na cały arkusz duku. Socjaliści, między nimi także pos. Daszyński, przedstawili byłego Ministra rolnictwa jako człowieka skapanego w krwi owych górników, którzy przed kilkoma laty w Falkenhayn i w Ostrawie życiem przypłacili swój posłuch buntowniczym podszeptom socjalistycznym. Tej metody zwalania własnej winy na przeciwników swych nauczyła się cała lewica od socjalistów. Na jakikolwiek opis tego wrzasku, huku, stuków, świstania, które i po mowie pos. Falkenhayna nie ustawały, trudno byłoby się silić.

Wśród zgiełku tego Prezydent po dłuższej przerwie, przemawia — a wiemy to tylko od stenografów, bo Prezydenta nie słychać — jak następuje: Uważając wniosek pos. Falkenhayna jako konieczną obronę parlamentaryzmu przeciwko rewolucji w parlamencie, a po zajęciach wczorajszych nie mogąc przypuścić, iżby przeprowadzić można dyskusję nad nim, poddaję wniosek pod głosowanie i proszę tych panów, którzy są za nim, aby powstał z miejsca.

Teraz widzimy powstającą całą prawicę, która wznieśliem nad głowę rękoma bije oklaski, a lewica wyjąc sroży się coraz gwałtowniej. Pp. Hohenburger, Lemisch, Hofmann, Pergelt i inni z lewicy szturmem, mimo zagrodek, któremi dziś przed posiedzeniem

zamknięto wszystkie cztery przystępy na wywyższenie, zdobywają stół prezydialny odgrajając się Prezydentowi. Ten bierze dzwonek i opuszcza swe krzesło, ale tylko na chwilę; natychmiast bowiem wraca i dobywszy całego głosu, zawieszając posiedzenie i teraz dopiero opuszcza salę, choć już w lot poprzez ławę ministeryalną i komisarzy rządowych spieszy mu na pomoc kilku silnych Czechów, którzy nawet po oddaleniu się Prezydenta stają na straży stołu prezydialnego, obłożonego przez posłów z lewicy, do których przyłącza się jeszcze pos. Wolf.

Hałas trwa ciągle i ciągle stół prezydialny osaczony, aż wreszcie ustaje i obłożenie i hałas.

O godzinie 4 1/2, zjawia się Prezydent i oznajmia, że na życzenie wielu zamyka posiedzenie, naznaczając następne na jutro. Pos. Schönerer krzyczy: Precz z nim! precz z nim!

Z Warszawy.

(Odbieranie przysięgi w sądach Królestwa Polskiego. — Nowe pismo polskie w Łodzi).

Warszawska *Gazeta Sądowa*, zastanawia się krytycznie nad sposobem odbierania przysięgi w sądach Królestwa Polskiego, w szczególności zaś w sądzie okręgowym i w Zjeździe sędziów pokoju. Organ ten przypomina, że przysięga winna być składana w obec właściwego duchownego i według okólnika ministra sprawiedliwości z dnia 30 października 1895 roku, sam świadek czytać ma rolę, a tylko wyjątkowo może go wyręczyć ksiądz katolicki lub przewodniczący sądu. Przewodniczący w takim wypadku, według orzeczenia senatu z 1896 roku zwolniony jest tylko od tych form obrzędowych, jakie jedynie duchowny spełniać może, lecz obowiązany jest zadość uczynić wszelkim innym wymaganiom właściwego wyznania, a więc: przysięga należy odbierać w języku nie tylko zrozumiałym dla świadka, ale w mowie jego ojczystej, a przedewszystkiem w mowie, w której się modli, boć jest to jeden z najuroczystszych aktów religijnych we wszystkich wyznaniach na świecie.

Gazeta Sądowa zwraca uwagę, że Zjazdy sędziów pokoju nie zawsze przestrzegają tych przepisów, i zaznacza, że duchowni wzywani są zbyt rzadko do odbierania przysięgi, a często odbierają ją członkowie sądu, nie znający dobrze ojczystej mowy świadka. Wreszcie zwraca uwagę, że zdarzająca się niekiedy w Zjeździe propozycja, czyniona katolikom i ewangelikom, aby przysięgali przed duchownym obcego wyznania, stanowczo musi być zaniechana, jako przeciwna wyraźnemu rozkazowi prawodawcy.

Ukazał się już prospekt nowego pisma w Łodzi mającego wychodzić od 1 grudnia b. r. p. t. *Rozwój*. Prasa warszawska z radością wita powstanie polskiego pisma tam, gdzie od lat kilku obok 3 czasopism niemieckich nie istniał żaden organ polski. Prasa

niemiecka w Łodzi była królową opinii, bo korespondencyom, przesyłanym z polskiego Manchesteru do dzienników warszawskich trudno przepisać wpływy donioślejsze. Jakże zaś były intencje i tendencje takiej *Lodzer Zeitung* i *Lodzer Tageblatt*, o tem rozpisywały się często dzienniki warszawskie, podnosząc, iż wraz z rozwojem hakatyzmu w Prusach idea ta przesiąknęła do opanowanych przez Niemców okręgów fabrycznych. Potrzeba zatem kontroli tego ruchu stała się palącą, a można spodziewać się, że *Rozwój* w tym kierunku spełniać będzie sumiennie zadanie swoje

Z Berlina.

(Nowy wyrok najwyższego trybunału sądowego w sprawie Towarzystw polskich. — Stosunek wyznań w Berlinie.)

Najwyższy trybunał sądowy (*Kammergericht*) wydał znowu wyrok zasadniczy w sprawie Towarzystw polskich. Jak w poprzednich wyrokach, tak i w tym, stanął on na stanowisku czysto prawnym i trzymając się ściśle myśli przewodniej ustawy, potępił samowolne tłumaczenie prawa przez władze policyjne.

Sprawa powstała w skutek zajścia, jakie zdarzyło się w Pile, w Towarzystwie przemysłowców. Towarzystwo to odbyło dnia 2 maja r. b. zebranie, na którym członkowie w zwykłym lokalu prowadzili potoczny rozmowę. W dniu tym nie było odczytu, ani wykładu, lecz wprost koleżeńskie zebranie. — Wkrótce potem prezes Towarzystwa p. Janicki, otrzymał wyrok karny na 16 marek i to za to, że zwołał rzekomo zebranie polityczne, na którym roztrząsane były sprawy publiczne, a o zebraniu tem nie doniósł policyi. Taką samą karę nałożono na właściciela lokalu, w którym się zebranie owo odbyło.

P. Janicki odwołał się do sądu ławniczego, ten jednak wyrok zatwierdził. Apellacya do Izby karnej nie odniosła także pożądanego rezultatu. Izba karna uznała wyrok sądu ławniczego za słuszny. Nie ulega bowiem, zdaniem jej, wątpliwości, że zebranie, o które chodziło, zwołano umyślnie w celu omówienia spraw publicznych. „Do przypuszczenia takiego uprawniano mianowicie fakt, że już w maju r. b. policya pilska uznała Towarzystwo przemysłowców polskich za polityczne.”

W obec tego założył p. Janicki rewizję do *Kammergerichtu*, a w rewizji tej starał się wykazać, że Towarzystwo pilskie nie jest Towarzystwem politycznym.

Kammergericht przychylił się do jego zdania, zniósł wyrok Izby karnej i odesłał sprawę tę do powtórnego rozpatrzenia. W uzasadnieniu decyzji swej oświadczył *Kammergericht* co następuje:

„Wyrok Izby karnej zawiera dwa zasadnicze błędy prawne. Po pierwsze, nie można jeszcze uważać jakiegokolwiek bądź Towarzystwa za polityczne, jeżeli je policya za fa-

26)

SZALONA

NAŚLADOWANIE, Z FRANCUSKIEGO.

XI.

(Ciąg dalszy).

— Zresztą — dodał ksiądz poważnie — dobre małżeństwo jest najlepszym środkiem do zapewnienia szczęścia młodej panny; panna Laura jest już w wieku, w którym się zamąż wychodzi.

— Mówiłeś mi pan, że jest ładna? — przerwała hrabina ze wzrokiem utkwionym w przestrzeń.

— Nie znam się na tem, ale panna Nona i Armel są tego zdania.

— Armel? — powtórzyła pani d'Erquy. — Tak, gdyby można wierzyć Armelowi, to ma być anioł; wszystkie kobiety są aniołami dla mężczyzn w tym wieku... Szatan, który był matką tej dziewczyny musiał także być aniołem według zdania mego biednego Jana.

— Niech pani hrabina odpędzi te smutne myśli; szatan wrócił do piekła. Pamiętajmy tylko, że panna Laura należy do syna pani.

— Laura!... — powtórzyła pani d'Erquy z wyrazem nieopisanego goryczy i surowości, będąc musiała ją tak nazywać... i chęsz pan, żebym zapomniała!

Przerwała, zamknęła oczy na chwilę, a potem ciągnęła dalej głosem obumarłym:

— Obiecałam... zobaczę córkę Jana.

Nie mogła by się wyrazić inaczej, gdyby chodziło o narażenie się na jakiś okropny widok.

— Powiedz pan Nonie i jej protegowanej, żeby przyjechały w następną niedzielę tutaj na mszę... Będę i ja. Spotkam się po raz pierwszy w obliczu Boga, z tą, którą przeklinałam nie znając; złożę u stóp ołtarza uczucia, które dotychczas wyznawałam i będę błagać Boga, aby raczył przyjąć tę ofiarę dając mi w zamian łaskę swoją dla wszystkich moich. Zgoda będzie w ten sposób uświęcona. Czy sądzisz, księżo kapelanie, że będzie to dobre zrozumienie obowiązków chrześcijańskich?

— Bóg pani nagrodzi, pani hrabino, a przedewszystkiem uszczęśliwi pani swego wnuka; on sam to pani powie.

Młodzieniec wchodził właśnie, wracając z polowania, jak mówił, widocznie rozgrzany szybkim chodem, który dotarł może aż do Kerlan, prędzej niż w okolicy Ville Revault, jak utrzymywał.

— Zbliży się — rzekła mu babka. — Odtąd nie będziesz potrzebował kryć się przedemną, gdy zechcesz pojechać do swojej chrzestnej matki; przystaję na to, o co mnie prosisz.

— Och! babuniu! — zawołał biorąc jej rękę i przyciskając ją mocno do serca.

— Pan Bóg mi nagrodzi, mam nadzieję, podobny wysitek — ciągnęła dalej hrabina, która widocznie ściśle rachunki prowadziła z niebem, nie dając nic darmo. — Niech Bóg nawróci twego stryja Jana, niech ciebie chroni od wszystkiego złego; będę miała nagrodę, jak mówi ksiądz kapelan.

— Będiesz dobrą dla niej, babuniu, przyjmiesz ją serdecznie, prawda? Pochasz ją...

— Kochać? Och! co do tego, nadto odemnie wymagasz — odrzekła z dumnym ruchem siwej głowy. Siły ludzkie mają swoje granice.

XII.

Nadeszła niedziela, przeznaczona na uroczyste spotkanie; stare białe konie wraz z sześćdziesięcioletnim furmanem czekały na panie przed zamkiem Kerlan, ale panie się opóźniały, bo toaleta Laury przeciągała się dziś dłużej, pomimo jej woli.

— Czy nie mogłabyś, kochanko, wybrać w swojej garderobie czegoś skromniejszego? — zapytała nieśmiało panna Nona, gdy Laura ukazała się ubrana do wyjazdu.

— Skromniejszego? — zawołała Laura. — Pani nie znajduje, że popielata wełniana suknia jest aż nadto skromna!

— To ona jest z popielatej wełny? Mój Boże! trudno mi temu uwierzyć, a jednak, prawda! Ach, jaką one sztukę posiadają, te szwaczki paryskie!... To pewnie fason... albo... ja sama nie wiem co czyni tę suknię tak elegancką!... A gdybyś odjęła...

— To co pani sama nie wie?... to byłoby trudno! — przerwała Laura śmiejąc się, aby ukryć zły humor.

— Tylko ten węzeł wstążek na ramieniu. A przytem, pozwól mi zakryć trochę szyję... ot tak! W twoim własnym interesie, droga Lauro, proszę cię, weź lepiej ten kapelus, wiesz który!... ten, co schodzi na czoło, w którym ci nie do twarzy, jak utrzymujesz. Będzie to lepiej, wierzaj mi.

Podczas gdy młoda dziewczyna spełniała prośbę w milczeniu, ale z nerwowym ruchem, zdradzającym niezadowolnienie; panna Nona westchnęła głęboko.

— Niestety! jesteś jeszcze za piękna!

— Niech pani powie lepiej, że jestem ubrana, jak panna służąca — zawołała Laura, ulegając w końcu zniecierpliwieniu zepsutego dziecka. — Nie mogę przecież pożytyć sukien od Korentyny; biorę na siebie to, co mam. Czyż może pani d'Erquy ma ochotę skazać mnie na noszenie worka, podpasanego sznurem? Jeżeli nie będzie zadowolona, nie myślę stawać do walki.

— Na miłość boską uspokój się! Pomysł sobie, że my jesteśmy ludźmi tak zafanani, że nie nie widzieliśmy nigdy, wszystkim nas dziwi! Pozwól, jeszcze jedna prośba... pozwól skrócić twoje włosy, albo włożyc je w siatkę, żebyś wyglądała, jak wszystkie inne...

— Och! co to, to nigdy!

— Lauro! te rozpuszczone włosy skandalizowały już księdza Goff; powiedział mi to.

Jakże się to twojej babce wyda?

— Nigdy! jak nie mam rozpuszczonych włosów, nie jestem już sobą.

— Ależ moje dziecko, w tak ważnej okoliczności, mogłabyś zrobić to małe ustępstwo!

— Nazywa to pani małym ustępstwem, abym wzięła moje włosy?

— Przez miłość dla mnie, Lauro!

Młoda dziewczyna złożyła dwa serdeczne i głośne pocałunki na policzkach Nony, ale ustąpić nie chciała.

— Ha! — rzekła ta ostatnia znowu, wdychając głęboko, w Imię Boże! — Jedźmy, bo spóźnimy się na Mszę.

— Panno Blondet! — zawołała Laura, powołując gubernantkę na świadka — czyż nie jestem śmiesznie ubrana? Czyż możnaby mi zarzucić, że jestem kokietką? Na szczęście, że to raz tylko jedyny, z potraży, pozwołam się tak obrzydzić!

Czas był bardzo piękny. Droga, łądy się stępy skończyły, stawała się coraz więcej gorzysta, biegnąc pomiędzy dwoma polami czernonawej ziemi, obrośniętej z obu stron dzikimi sliwkami i wiśniami, ku lasowi, gdzie się zaczynała urodzajna dolina du Léguer. Dolina ta ukazuje się obszerna, zielona, z pieknymi łąkami i obfitymi sadami, u stóp wzgórz skalistych, zdobnych w malownicze ruiny i lasy zielone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kie zna, bo policyi nie przysługuje decyzya co do tego. Rozstrzygać o tem może tylko cała działalność Towarzystwa, a mianowicie to, o czem Towarzystwo radzi i czem się zajmuje. Powtóre, wolno się także członkom Towarzystwa politycznych zgromadzać bez zameldowania zgromadzenia tego policyi, jeżeli nie mają oni wyraźnego zamiaru omawiania spraw publicznych.

Tak w dosłownym tłumaczeniu brzmi wyrok najwyższej instancyi. Jest to tem ważniejsze dla Polaków, iż w ostatnich czasach dużo Towarzystw polskich w Poznańskim i Prusiech Zachodnich uznawa policya za polityczną, nie mając do tego — wedle orzeczenia Kammergerichtu — żadnego słusznego powodu.

Szybki wzrost Berlina wywołał w różnych dziedzinach znaczne zmiany. Najbardziej uwidacznia się to w stosunkach społecznych i ekonomicznych a niemniej we wzajemnym stosunku wyznań: katolickiego, ewangelickiego, i żydowskiego. Wszystkie te wyznania wzrosły liczebnie, ale w różny sposób.

Liczba ewangelików zmniejsza się w stolicy Niemiec w porównaniu z dwoma drugimi wyznaniem bezustannie, wzrost ich bowiem jest słabszy, aniżeli podnoszenie się ogólnej ludności co do liczby. Natomiast wzrasta liczba katolików ciągle tak, iż obecnie na 10.000 mieszkańców Berlina jest 269 ewangelików mniej, a 227 katolików więcej aniżeli przed dwunastu laty. Liczba ewangelików zmniejsza się nie tylko w Berlinie samym, ale także w ogóle we wszystkich przyległych dzielnicach bez wyjątku.

Liczba katolików natomiast podniosła się we wszystkich częściach miasta. Najwięcej ich znajduje się w pobliżu kościoła św. Jadwigi, gdzie obecnie w pojedynczych obwodach dochodzą do 152 na 1000 mieszkańców, podczas gdy dawniej nie bywało ich więcej, jak 123. Także w innych okolicach wzrost ich jest silny jak n. p. w Moabicie, w okolicy dworca zgorzelickiego i we wschodniej części Thiergartenu.

Również liczba żydów wzrasta bezustannie, jakkolwiek wolniej nieco. Na 10.000 mieszkańców w r. 1875 stwierdzono tylko 471, w r. 1895 natomiast 502 żydów, obecnie zatem znajduje się w Berlinie na 10.000 głów 97 żydów więcej, aniżeli przed dwudziestu laty. To wyznanie stosunkowo wzrosło także we wszystkich częściach miasta, z wyjątkiem dzielnicy Dorotheenstadt, przyczem uwidacznia się ta szczególnie okoliczność, że żydzi tam są najliczniejsi, gdzie liczba ewangelików najstabsza i odwrotnie. W Starym Berlinie przypada 176 żydów na 1000 mieszkańców, w biedniejszych dzielnicach spada ich liczba na 3 pr. na 1000.

Z Francyi.

(Sprawa Dreyfusa - Esterhazy).

Kiedy w Paryżu i w całej Francyi z napięciem czekają przesłuchania sprowadzonego w tym celu z Tunisu pułkownika Picquarta, który według ogólnej opinii posiadać ma w swych rękach klucz całej zagadki sprawy Dreyfusa-Esterhazy: warto przypatrzeć się owej „Wyspie czarnej“, na której Dreyfusa, nieszczęsnego bohatera smutnej tej sprawy, przed przeszło dwoma laty żywcem pogrzebano.

Czarca wyspa (*l'île du diable*), jest jedną z trzech wy-p Zbawienia (*les îles du Salut*), które leżą na północno-wschodnim wybrzeżu Ameryki południowej, naprzeciw Cayeny, tuż koło francuskiej Gwiany. Wszystkie trzy wysepki przeznaczone są na przymusowy pobyt zbrodniarzy, trędowatych i szaleńców; wyspa czarca była dotychczas przeznaczona dla chorych na trąd. Gdy chodziło o to, aby Dreyfusa osadzić tak pewnie, żeby ucieczka jego stała się niemożliwą: przeniesiono trędowatych na ląd, do francuskiej Gwiany, a wyspę czarca przeznaczono dla zdrajcy, który według jego własnego, jego rodziny i Scheurer-Kestnera twierdzenia ma być niewinnym.

Wyspy Zbawienia jest to właściwie grupa skał, które kiedyś tworzyły wybrzeże Gwiany, obecnie zaś, gdy morze wdarło się głębiej w ląd, sterczą z wody, nagie i niedostępne; tylko największa z nich, środkowa wyspa Królewska ma na południowym wybrzeżu, jedno jedyne miejsce, do którego parowce trochę zbliżyć się mogą. Czarcia wyspa to jedna skała, o pewnej liczbie metrów kwadratowych powierzchni, pokrytej odłamkami kamieni; ani jednego drzewa, żadnych roślin. Palących promieni słońca nie tu nie zatrzymuje, nie chłodzi, cieniu nie ma żadnego. Na pół rozpadnięta, nędznie skleconą chatka, służy wygnańcowi za mieszkanie; nie widzi on żadnego ludzkiego oblicza, prócz twarzy dodanych sobie, a zmieniających często strażników. Aby uniemożliwić ucieczkę, — jeżeliby się kto o to na serwo zechciał pokusić — rząd francuski kazał w około chaty Dreyfusa i mieszkańca jego strażników zbudować silne i wysokie żelazne ogrodzenie, które sprawia, że Dreyfus siedzi właściwie w

wielkiej żelaznej klatce. Zrazu miał Dreyfus trzech, później sześciu, obecnie dziewięciu strażników. Pod ciężką karą zabroniono strażnikom rozmawiać z więźniem; strażnicy mają także najsurowiej zabronione pozwalać Dreyfusowi zająć się czemkolwiek — musi być on beczynnym, rzuconym na pastwę swej samotności, trawiących go myśli, — rozpaczy. Zestawiono mu tylko jakby na ironię kilka nudnych książek specjalnych; — upadł też on, według urzędowych relacji francuskich, na duchu tak, iż rzadko którą z książek tych otwiera, wiecznie pogrążony w dumaniach i bezwładności. Ma to być już tylko cień człowieka; postarzał się, posiwił zupełnie, umysł jego stepił się, — bierny jest i zrezygnowany zupełnie, trzyma się tylko kurczowo jednej pozostałej mu nadziei — nadziei życia i zmiany okropnego położenia. Całe dni spędza nieruchomo weśnięty w kątek swej chaty, rzadko kiedy wychodzi, otacza się dymem cygara i pogrąża w marzeniach. Raz na miesiąc może napisać do rodziny i raz na miesiąc od niej wiadomość odebrać; pisać mu jednak nie wolno o niczem, jak tylko o swych czysto osobistych, bieżących stosunkach, to jest o tem jak się ma, oraz, jak się ma jego rodzina i t. p. — a także i listy do niego nadchodzące nie mogą nie zawierać, co by mogło wykroczyć przeciw zasadzie zupełnego odcięcia Dreyfusa od zewnętrznego świata; w przeciwnym razie władze nie doręczają mu tych listów. To też Dreyfus nie o tem nie wie, że w Europie, w Paryżu ponownie wazą się jego losy.

O kwestyi, jak do tej smutnej sprawy dostało się nazwisko Esterhazygo, *Berliner Neueste Nachrichten* donoszą z Londynu: Pani Dreyfus i szwagier jej, Maciej Dreyfus polecieli głośnemu londyńskiemu detektywowi prywatnemu Lewisowi, aby wszystko uczynił, byle wykryć winnego. Za jego to zarządzeniem osadzono w pewnym domu w Paryżu, w którym zamieszkał spensjonowany, były portyer ambasady niemieckiej, pewną Amerykankę, która z portyerem miała wejść w stosunki i wybadać go. Istotnie też w czasie zabaw z portyerem Amerykanka dowiedziała się, że wkrótce po zasądzeniu Dreyfusa, oficerowie ambasady bardzo gwałtownie i z oburzeniem mówili o „nieczemności“ i „niegodziwości“ i powiedzieli, że trzeba o tem niezwłocznie donieść cesarzowi. W rozmowie tej padło nazwisko Esterhazy. Doniesiono o tem rodzinie Dreyfusów. Badano dalej sprawę tym śladem i ostatecznie nabrano przekonania, że za skazanie Dreyfusa spada odpowiedzialność na Esterhazygo, który, jak wiadomo, ogólnie jest zadłużony. On to miał sporządzić owo „facsimile“ (bordereau) i sam sprzedał rządowi francuskiemu na poparcie winy Dreyfusa. Esterhazy miał otrzymać znaczną kwotę. Oszukanym w tej całej sprawie ma być — rząd francuski.

Liżnik paryski *Patrie* opowiada, że znalezione podczas rewizyi w paryskim pomieszczeniu pułkownika Picquarta papiery wskazują dokładnie na ślad zawiązania stosunków w sprawie Dreyfusa między pułkownikiem Picquart, adwokatem Leblois, Scheurer-Kestnerem, i rodziną Dreyfusa. Prowadzący śledztwo generał Pelheux sam zbadał papiery i o wyniku śledztwa doniósł niezwłocznie ministrowi wojny. W ogólności jednak dzienniki paryskie i koła parlamentarne potępiają rewizję w pomieszczeniu Picquarta jako krok nielegalny i zaznaczają, że wypadło z tem zaczekać aż do przyjazdu Picquarta, który przecież nie jest aresztowanym i oskarżonym lecz ma być świadkiem. Dla tego też rząd francuski ogłosił, iż rewizya odbyła się nie na zarządzenie ministra wojny, lecz sądziego śledczego gen. Pellieux mocą jego śledczej władzy.

Zatarg niemiecko-chiński.

Wszystkie pisma berlińskie stwierdzają, że sprawa zatargu niemiecko-chińskiego wchodzi w stadium poważne, o czem świadczy już postanowienie wysłania znacznych sił zbrojnych na wody chińskie pod dowództwem wypróbowanych komendantów.

Hamb. Korr. odbiera oficjalną wiadomość z Berlina, że dyplomatyczne rokowania w sprawie zadośćuczynienia ze strony Chin za zanordowanie misjonarzy toczy się będąc nie w Berlinie, lecz w Pekinie, stolicy Chin.

Port chiński Kiau-Czau obsadzony obecnie przez wojsko niemieckie, położony jest nad wolną przez całą zimę od lodu zatoką Tokio, rozciągającą się 26 kilometrów w szerz i 37 kilometrów wzdłuż. Od wschodu otoczony jest wysokimi górami. Port Kiau-Czau był przez wiele set lat jednym z najdawniejszych miast handlowych w cesarstwie chińskim i dziś jeszcze ma niepoślednie znaczenie, chociaż w roku 1860 port Czau na północnym wybrzeżu Szantungu otwarto dla okrętów wszystkich mocarstw. Szczególniejszą jednak uwagę zwrócił port Kiau-Czau na siebie od czasu wojny chińsko-japońskiej i odtąd przybywa do niego bardzo wiele europejskich okrętów wojennych. Najlepiej zapoznana się z tym portem Rosya, której okręty

tam w roku zeszłym zimowały. Falszywą jednak okazała się rozgłoszona swego czasu pogłoska, jakoby Chiny port ten Rosyji darowały. I Chińczycy po smutnych doświadczeniach, poczynionych w portach Artura i Weihai-wei, większą uwagę zwrócili na Kiau-Czau i zamierzają z niego urządzić ważny w razie wojny punkt strategiczny. Miasto Kiau-Czau liczy dziś jeszcze 200.000 mieszkańców; leży ono około 8 kilometrów od zatoki i otoczone jest rowami i wysokimi murami. Sam port jest mocno zapieszczony, tak, że towary trzeba przewozić łodziami z okrętów, które do brzegu nie mogą dojechać. Otwarcie tego portu dla handlu europejskiego oddałoby niepoślednie usługi. W tym to porcie, wysadzili Niemcy swoje oddziały marynarskie i zamierzają widocznie usadowić się na dobre, gdyż natychmiast rozpoczęto budowę baraków. Klimat jest tam zdrowy dla Europejczyków.

KRONIKA

Lwów, 27 listopada.

JE. P. Minister kolei żelaznych, general-porucznik Guttenberg, który miał przybyć jutro z rana z Lwowa i bezzwłocznie udać się na uroczyste otwarcie kolei państwowej Chodorów-Podwysokie — nie przybędzie, a Pana Ministra reprezentować będzie szef sekcji p. Maksymilian Pichler.

JE. Namieśnik ks. Eustachy Sanguzko, udaje się jutro z rana na uroczyste otwarcie kolei państwowej Chodorów-Podwysokie, specjalnym pociągami, który w tym celu z zaproszonymi uczestnikami uroczystości wyjedzie ze Lwowa o godz. 7 minut 41 z rana, a o 7 wieczorem powróci do Lwowa.

JE. P. Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tehorznicki, z powodu wyjazdu na otwarcie kolei Chodorów-Podwysokie, nie będzie udzielał audyencyi jutro, w niedzielę.

Opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Rybnie nadało c. k. Namieśnictwo ks. Izidorowi Łukasiewiczowi, dotychczasowemu administratorowi gr. kat. parafii w Mołodiatynie.

Raut dziennikarski. Jak już donieśliśmy w swoim czasie, jedną z atrakcyj obfitego programu rautu prasy, zapowiedzianego na dzień 4 grudnia w salach ratuszowych, będzie bluetka wierszowana, pióra p. Stanisława Rosowskiego. Tytuł jej: „Artykuł wstępny!“ Akcja sztuczki zaleca się aktualnością, gdyż rozgrywa się na tle miejscowych stosunków publicystycznych. W wykonaniu „Artykułu wstępnego“ przyjęli udział: pani Felicja Stachowiczowa, oraz p. Władysław Woleński. Przedstawienie utworu scenicznego na estradzie stosownie urządzonej, posiada dla naszej publiczności urok nowości. Niemniej pożądanym urozmaiczeniem programu, jest występ panny Kamili Gąsiorowskiej, której gra zasłużony w szerokich kołach zyskuje rozgłos. Nie dziw przeto, że w mieście z dniem każdym zainteresowanie rautem wzrasta i spodziewać się należy, że olbrzymia amfłada salonów, przylegających do sali radnej, zgromadzi w dniu zabawy cały piękny świat naszego grodu. Strój balowy dla panów. Osobnych zaproszeń komitet nie rozsyła.

Jubileusz Seweryny Duchyńskiej obchodzi dzisiaj, w sobotę, kolonia polska w Paryżu. Donieśliśmy już o wysłaniu do jubilatki adresu tutejszych Stowarzyszeń kobiecych. Nadto wysłano wczoraj wiele telegramów prywatnych do Paryża pod adresem Seweryny Duchyńskiej, „84, rue Passy, Paris“.

Dzisiaj, w sobotę o godzinie 12 w południe odbyło się w katedrze lwowskiej nabożeństwo na intencję poetki i autorki, urządzone również staraniem pań i Stowarzyszeń kobiecych naszego miasta.

Wieczór Śniadeckiego. Ku uczczeniu setnej rocznicy działalności Jędrzeja Śniadeckiego w Uniwersytecie wileńskim, urządziła Koło literacko-artystyczne uroczysty obchód w poniedziałek, dnia 29 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Na program uroczystości złożyły się: Kantata Münchheimera „Do mistrzów sztuki“, wykonana przez chór Towarzystwa muzycznego pod kierownictwem dyrektora Schwarza; przemówienie Rektora dr. Balasitsa, tudzież odezwy p. Stanisława Schnür-Pepłowskiego p. t.: „Piętna szubrawskie Śniadeckiego“. Wstęp wolny dla członków „Koła“ z rodzinami, oraz dla osób zaproszonych. Dla panów strój wizytowy.

Posady kancelaryjne sądowe. Pomimo obsadzenia posad kancelistów w okręgu lwowskim wyższego sądu krajowego, zgłasza się codziennie w prezydium tutejszego wyższego sądu wielka liczba nowych kompetentów o te posady, wychodząc z mylnego zapatrywania, że jeszcze w tym roku więcej posad kancelistów będzie obsadzonych.

Dla poinformowania i zaoszczędzenia często dalekich podróży, oznajmia się interesowanym, że celem uzupełnienia ostatnich nominacji, jeszcze tylko w tym roku kilka posad kancelistów obsadzonych będzie, i że wobec dostatecznej liczby uprawnionych wojskowych i dawno upłynionego

terminu konkursowego, inni kandydaci nie mogliby liczyć na uwzględnienie swych spóźnionych podań.

Wieczorek z tańcami, urządzony w dniu św. Katarzyny w „Klubie pocztowym“ udał się bardzo dobrze. W dwadzieścia kilka par tańczono z werwą pod kierownictwem p. K. Wonscha do godziny 5 rano. Do tańców przystępowała kapela pocztowa. Zabawa ta jest zapowiedzią, że karnawał tegoroczny w „Klubie pocztowym“ będzie podobnie jak w zeszłym roku nader ożywiony.

Na wieczorek, który odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m. w sali „Sokoła“, zaproszenia otrzymać można w kancelaryi Towarzystwa „Sokół“, oraz w księgarniach pp. Gnbrynowicza i Schmidta, Jakubowskiego i Zadurawicza i w cukierni p. Bienieckiego.

W „Skale“ rozpocznie dr. Legeżyński w niedzielę 28 b. m. szereg wykładów z dziedziny anatomii, fizjologii i higieny z demoastracyami: I. 28 b. m. „Budowa ciała ludzkiego“; II. 5 grudnia „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach, opatrywanie ran, tamowanie krwotoku, rany zatrute“; III. 12 grudnia „Złamanie kości, oparzenia, ratowanie tonących, zmarznięcie, utrata przytomności, otrucie“; IV. 19 grudnia „Pielegnowanie chorych“. Początek zawsze o godzinie 5 popołudniu. Wstęp wolny.

O ś. p. Michale hr. Tyszkiewicz, który — jak donieśliśmy przed kilku dniami — zmarł w Rzymie, piszą do warszawskiego *Słowa*: Hr. Michał, z linii birzańskiej, ojciec hr. Jana Tyszkiewicza, ordynata na Birzach, rozwiedziony z ks. Radziwiłłówną, mieszkał od lat 35 we Włoszech, przeważnie w Rzymie, gdzie się z wielkiem zamiłowaniem oddawał poszukiwaniom archeologicznym. Nieboszczyk, żyjący na ubożu, zostawił bardzo cenny zbiór rzymskich starożytności, których był wytrawnym znawcą nie tylko przez własne doświadczenie, ale i z ciągłego obcowania ze znanymi zbieraczami i archeologami, jak J. Chr. Rossi, Castellani i t. d. Niejednokrotnie też zabierał się na własną rękę, za swoje pieniądze do rozkopywania miejscowości, gdzie spodziewał się natrafić na rzeczy cenne. Kopał pod Neapolem, w Kampanii, naokoło Rzymu, zwłaszcza w dawniejszych czasach, kiedy w pobliżu Rzymu było wiele miejsc przez badaczy niekniętych od czasów cesarstwa rzymskiego. Były to złote czasy dla archeologów i hr. Tyszkiewicz robił wtedy świetne interesy z zagranicznymi muzeami. Przed dwoma laty wziął się do poszukiwań pod Anzium, w miejscowości Conca, gdzie odnalazł mu. y prastarej świątyni, o której Liwiusz wspomina, iż za jego czasów była miejscem pielgrzymki do posągu *Mater Matuta*. Nieboszczyk pochowanym został prowizorycznie na cmentarzu rzymskim.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krałowie, odbyła onegdaj wieczorem poufne posiedzenie w sprawie rezygnacyi dyrektorów i dokonanych defraudacyi. Posiedzenie przeciągnęło się do godziny 10 wieczorem; do powzięcia uchwał nie przyszło.

Wczoraj o godzinie 10 przed południem rozpoczęło się zwyczajne posiedzenie rady nadzorczej, na którym toczyły się obszernie rozprawy nad zwykłymi sprawozdaniami dyrekcji z półrocznej działalności we wszystkich działach Towarzystwa: ogniowym, gradowym, żywiołowym, Towarzystwa wzajemnego kredytu. Wielu członków, szczególnie świeżo weszłych w skład Rady, żądało wyjaśnień. Posiedzenie trwało blisko do godziny 3.

Popołudniu odbyło się dalsze poufne posiedzenie w sprawie rezygnacyi i defraudacyi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, w zakładzie im. Helclów, Henryk Baranowski, emigrant, urodzony w r. 1825.

W Monachium ks. arcybiskup Antoni Thoma z Monachium. Urodzony w 1829 r. pobierał nauki najprzód w progimnazjum w Metten, następnie w gimnazjum w Fryzingu, gdzie złożył egzamin dojrzałości. Po ukończeniu studiów teologicznych na Uniwersytecie monachij-skim zmarły otrzymał w 1853 r. święcenia kapłańskie, w 1889 otrzymał stolicę biskupią w Passawie, a już następnego roku został powołany na stolicę arcybiskupią w Monachium, osieroconą przez śmierć arcybiskupa Steichele.

Dwa samobójstwa. W parku Stryjskim znaleziono wczoraj zwłoki mężczyzny wiszące na drzewie, a przybyła na miejsce komisya sprawdziła, że był to Józef Bajkowski, ogrodnik, rodem ze Lwowa, lat 25 liczący, zamieszkały przy ulicy Źródlanej, i że zwłoki jego wisiły już ze 3 dni na drzewie. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie brak zajęcia. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej.

Stróż domu pod 1. 1 przy ulicy Rybiej Ignacy Gołębiowski powróciwszy wczoraj popołudniu do swego mieszkania zastał drzwi zamknięte. Sądząc, że żona jego, Ewa, lat 56 licząca, nałogowa pijaczka wydała się z domu chwilowo — czekał na jej powrót do godziny 10 wieczorem, a gdy następnie otworzył drzwi przemocą, zastał już tylko zwłoki jej wiszące na haku nad łóżkiem. Przywołany lekarz miejski sprawdził, że śmierć Ewy Gołębiowskiej nastąpiła przed kilku godzinami, po czem odstawiono zwłoki do kostnicy miejskiej.

W aresztach policyjnych w Wiedniu, pozostaje więzień mieniący się Hermanem

Krömerem, urodzony w Rosyji i liczący obecnie lat 37. Rzekomy ów Krömer odbył za oszustwo karę 4-miesięcznego więzienia w Wiedniu, wzbrania się jednak podać miejsca urodzenia, a to co dotychczas powiedział o swojej osobie, okazało się wprost fałszem. Krömer twierdzi, że jest synem zmarłego przed kilku laty w Rosyji (prawdopodobnie w Królestwie Polskim) właściciela kantoru wekslowego, po którym odziedziczył 20.000 rubli, jednakże strwoził następnie cały ów kapitał na podróżach w Paryżu, Londynie, Nizy, Ameryce, Wiedniu i t. d., a to w ciągu trzech lat ostatnich. Przyaresztowany ma włosy popielato-blond, nos prosty z nieco wystającą podstavą, grube usta, ciemno-rudawą brodę, nosi okulary i przebył widocznie chorobę oczu. Brwi nad lewym okiem nieco wzniesione, ręce czerwone z odmrożenia. Na grzbiecie po stronie lewej, widoczne ciemne znamię, wielkości ziarnka grochu.

C. k. Dyrekcya policji w Wiedniu uprasza wszystkich, którzyby mogli dostarczyć wskazówek ułatwiających sprawdzenie tożsamości osoby rzekomego Krömera, aby wiadome im szczegóły zechcieli podać pisemnie wprost tejże c. k. Dyrekcji.

— **Nafta we Włoszech.** W notatce naszej w numerze śródownym z 24 b. m., podano wiadomość, że hr. Goetzendorf Grabowski nabył od markiza Ginorego we Florencji terena naftowe, i że sprawę zakupu załatwił adwokat „wiedeński“ dr. Steinhaus. Owóż od dr. Ignacego Steinhausa otrzymujemy zawiadomienie, że on istotnie w tej sprawie pośredniczył, lecz nie jest adwokatem wiedeńskim, a stałe mieszka w Jasle i tam adwokatyrę prowadzi.

Notatki literacko-artystyczne.

Akademia Umiejętności w Krakowie. Dnia 11 listopada 1897 r. odbyło się posiedzenie komisji historii sztuki pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokołowskiego.

Prof. W Łuszczkiewicz mówił naprzód o rzeźbie Kalwaryi katedry gnieźnieńskiej z XIV. wieku i przedstawił jej fotografje. Jest to płaskorzeźba kamienna, należąca do tympanonu portalu północnego. Srodek jej zniszczony zastąpiono gipsową figurą Ukrzyżowanego w wieku XVII. Ikonograficznie ważne są w tej rzeźbie grupa aniołów z berłami nad głową Zbawiciela, oraz olbrzymich rozmiarów czaszka Adama u dołu krzyża. Robota jest rzemieślnicza, z wieku XIV., układ draperji rurkowaty, pod względem archeologicznym zaś ciekawe są stroje rycerstwa i herby Krzywaśny i Topacz, jakoby oznaki na dwóch hełmach.

Następnie prof. Łuszczkiewicz przedstawił rezultaty swej tegorocznej wycieczki wakacyjnej do Królestwa. W Pławnie oglądał rzeźbyony tryptyk ze scenami z życia św. Stanisława, który znany był komisji z fotografii. Jest on mocno zniszczony i w nowe szpetne białe ramy wprawiony. Piękne są w nim malowania na skrzydłach zewnętrznych na gładkiem tle złoceniem, wykonanie płynne, lekko i subtelnie, a przedstawiające Chrystusa z kulą ziemską i Najświętszą Pannę. Pochodzi ołtarzyk ten z początku wieku XVI., a prawdopodobnie z Krakowa. — W Łasku, dokąd referent jeździł w skutek uchwały komisji, uwagę jego zajął głównie kollegiata i jej skarby sztuki. Jest to budowa arcybiskupa Jana Łaskiego, widoczna dotąd w częściach kościoła później zbudowanego; jest ona gotycka, z cegły, bogato i oryginalnie ornamentowana z użyciem glazurowanej terrakoty. W skarbu kollegiaty znajdują się pyszne paramenta i księgi chóralne. Słynny w kościele cudowny wizerunek rzeźbiony Matki Boskiej, rzekomy dar Klemensa VII. prymasowi Janowi Łaskiemu, jest płaskorzeźbionym medalionem kołistym o 45 ctm. średnicy, w bogatej srebrnej złoczonej oprawie; jest on wykuty z marmuru karraryjskiego, a referent uważa go za znakomite autentyczne dzieło jednego z rzeźbiarzy z rodziny della Robbia z czasów Leona X. — W Sieradzu spotkał referent pod miastem wśród łąk i bagien podstawę nasypową dawnego drewnianego grodu i przedstawił jej pomiarowe zdjęcie. Dalej znajdują się tam w farze przedmioty z dawnego skarba kollegiackiego, w kościele poddominikańskim rzeźba „Zdjęcie z krzyża“, a w kościółku na cmentarzu obraz z początku wieku XVI. — Wreszcie w miasteczku Warcie w farze i w kościele Bernardynów znalazł prof. Łuszczkiewicz bardzo zajmujące obrazy. W drugim z tych kościołów (z r. 1468) jest obraz olbrzymich rozmiarów, bo 2 i pół metra w kwadrat; przedstawia „Wniebowzięcie Najśw. Panny“, a przez układ swój, złoczone tło, głębość barw, ciepło uczucia w postaciach Apostołów, jest jednym z najważniejszych zabytków cechowego polskiego malarstwa drugiej połowy wieku XV. W farze są obrazy z dawnego gotyckiego tryptyku, wprawione dziś w barokowy wielki ołtarz: główny też ma scenę „Wniebowzięcia“, a po bokach po trzy ze skrzydeł wzięte. Są to utwory eklektyczne z pierwszej połowy wieku XVI. Referent o wszystkich tych zbadanych przez siebie zabytkach obiecał zamieścić w publikacjach komisji wyczerpujące rozprawy. Prof. M. Sokołowski dorzucił do tego ostatnie-

go referatu uwagę, że obraz pierwszy w Warcie uważałby wedle opisu raczej za utwór z końca wieku XIV. lub z początku XV., a świetność jego kolorytu nie przeciw temu nie mówi, gdyż dowiedzionem dziś zostało, że już w XIV. wieku malowano we Flandryi i gdzieindziej obrazy olejne, obrazy zaś n. p. pochodzące z Grudziądza z wieku XIV., a dziś znajdujące się w Gdańsku, które mają blask ogromny, uważa konserwator zabytków pruskich Heise również za olejne.

Z kolei prof. dr. Maryan Sokołowski odczytał pierwszą połowę rozprawy swej o zagadkowym pomniku Arcybiskupa gnieźnieńskiego z herbem Poraj z drugiej połowy wieku XV w katedrze w Gnieźnie, do niedawna za grobowcem św. Wojciecha umieszczonym a świeżo dopiero wprawionym w filar kościoła. Referent analizuje naprzód sam pomnik i przychodzi do przekonania, że przedstawiona w nim postać była typem człowieka o charakterze bezwzględny, o temperamencie cholerycznym, praktycznym przy tem, w którego życiu niezawodnie nepotyzm grał znaczną rolę. Rzeźba ta, to dzieło sztuki wspaniałe, ornamenty i hafty wykonane misternie, zachowane nawet różnice w cienkich materyach szat, przy tem powaga i godność postaci przykuwają do niej widza, a technika jest pełna, szeroka. Są też ślady, że pierwotnie miał nad nagrobkiem stanąć baldachim, co świadczy, że miał być wyjątkowo wspaniały, gdyż królowie jedynie takie grobowce wtedy mieli. Następnie rezwodzi się referent nad Poraitami, siedzącymi w XV wieku na gnieźnieńskiej stolicy, i stwierdza, że nie może to być grobowiec Arcybiskupa Boryszewskiego, zmarłego w sędziwym wieku w r. 1510, że więc jest nagrobkiem Jana Gruszczyńskiego, kancelerza króla Kazimierza Jagiellończyka, który umierając miał lat 68, a był gwałtowny i do pałalizu skłonny, które to cechy i na pomniku świetnie występują. Fakt obstalowania przez Jana Łaskiego w r. 1515 na Węgrzech pomników dla Boryszewskiego i dla Gruszczyńskiego i umieszczenia ich w katedrze nie tu nie znaczy, gdyż wedle twierdzenia referenta ten zagadkowy grobowiec po przybyciu do Gniezna umieszczony w katedrze przez niechętną Arcybiskupa kapitułę nie został, a jego następcy aż do Łaskiego też o nim zapomnieli, tem więcej, że Gruszczyński w Gnieźnie pochowany nie był. Grobowiec wykonano niezawodnie w kraju i to tylko w Krakowie. Niewątpliwie Wit Stwosż wzór do niego podał, o czeniu świadczą mistrza cechy: niepokój, ruch gwałtowny, kąty ostre w szatach, ogromne życie całej postaci, a zarazem błędne rozumienie perspektywy, wielka dokładność w drobnych szczegółach, siła wreszcie i potęga, a brak wytworności i elegancji. Tego rodzaju bezwzględny realizm jest wtedy tylko cechą Stwosza i on też jedynie mógł pomnik wykonać, a uczynił to na polecenie króla, który wyjątkową łaską Gruszczyńskiego za życia otaczał, a po jego śmierci w r. 1473 zaraz o jego grobowcu zapewne pomyślał. Stwosż wzór do tego nagrobka wykonał, jak się zdaje, w ostatnich latach (1492 lub 1493) pobytu swego w Polsce: miał on do tego niezawodnie pod ręką maskę pośmiertną zmarłego, a gdy sam w kamieniu nie rzeźbił, oduł grobowiec wedle jego modelu inny jakiś artysta, skoro wiadomo, że Jörg z Passau i może Jnst Böhm utwory mistrza w marmurze odtwarzali. Na tym ustępie zakończył referent swój odczyt, odkładając drugą jego połowę do następnego posiedzenia.

Sztuka polska dla scen niemieckich.

Dyrektor Hans Heidenreich podpisał — jak donosi z Krakowa *N. Reforma* — z p. Zygmunttem Sarneckim i dr. Sewerynem Bersonem kontrakt, na mocy którego nabył od nich prawo przedstawiania na wszystkich scenach niemieckich „Cud dziewicy“, baśni dramatycznej, napisanej przez pierwszego, a ilustrowanej muzyką drugiego, w przekładzie dr. Alberta Weissa z Kassel. Dyrektor Heidenreich zastrzegł sobie możliwość rozpoczęcia przedstawień w dogodnej dla niego porze, w ciągu r. 1898, nakład bowiem, jaki łoży na bogate kostiumy, oraz nader kosztowne dekoracje, wymaga, aby kostiumy te i dekoracje wykonywane długo i starannie, przewyższyły wszystko, co dotąd w tym kierunku uczyniono. „Cud dziewicy“ będzie pierwszą operetkową sztuką polską, która wkracza na sceny niemieckie.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę popołudniu o godz. 3 dla młodzieży szkolnej: „Kościusko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W sobotę wieczorem o pół do 8 „Czarodziej z nad Nilu“, opera komiczna w 3 aktach Wiktoryna Herberta.

W niedzielę popołudniu o pół do 4 „Kwiat miłości“, operetka w 3 aktach Jana Straussa.

W niedzielę wieczorem o pół do 8 „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W poniedziałek po raz pierwszy „Nie zginęła“, obraz historyczny w 4 aktach Edwar-da Webersfelda.

W akcie 4 obraz z żywych osób „Zaprzysiężenie Konstytucji 3-go Maja“.

We wtorek po raz pierwszy „Wesołe kumoszki z Windsoru“, fantystyczna komiczna opera w 3 aktach Ottona Nicolai'a.

W akcie trzecim „Taniec elfów, os i komarów“, układu Fr. Żymirskiego.

Nowa wystawa.

6)

Z podróży geologicznej po Rosyji.

III. Moskwa-Niżny Nowogród.

(Ciąg dalszy).

Nie ostatniem w szeregu moskiewskich muzeów lecz badaj czy nie pierwszym w ogóle co do wartości naukowej jest muzeum historyczne, którego okazały wielki gmach w wybitnym starorossyjskim stylu zwraca uwagę każdego dającego z zachodnich części miasta na Kreml. Nowy ten gmach, dopiero przed dziesięciu czy dwunastu laty znacznym kosztem zbudowany, zawiera prawdziwe skarby z przed-historycznej i historycznej przeszłości Rosyji, uporządkowane i ułożone według wszelkich wymagań nowoczesnej nauki, nader przestronnie, przejrzysto i nawet zbytownie. W kilkunastu wielkich salach pomieszczone są zabytki z okresów kamiennego, brązowego, żelaznego, z epoki sazyjskiej, z pierwszych czasów chrześcijaństwa i państwa kijowskiego i obok oryginalnych zabytków pomieszczone są bądź wyborne modele grobów i kurhanów, bądź kopie i odlewy gipsowe najważniejszych pierwotnych i późniejszych dzieł sztuki. Nie mamy w żadnej stolicy Europy tego rodzaju muzeum, któreby równie dobrze i przejrzysto i z równie bogatym dorobkiem materyałem zabytków oryginalnych i kopii, przedstawiało zamierzełą i najdawniejszą historję, którego państwa europejskiego i stąd też naturalnem i szczerem było uznanie, jakiego nie skąpili wszyscy członkowie kongresu dyrektorowi muzeum oprowadzającemu uczestników po zbiorach i po całym Kremlu z nadzwyczajną uprzejmością.

Po za temi oficjalnemi zwiedzeniami, wśród których nie można także było pominąć ciekawego uniwersyteckiego gabinetu geologicznego i mineralogicznego, były także i na własną rękę robione spacerki po mieście i jego najbliższej okolicy, o ile je w ciągu zbyt szupłego na Moskwę czasu dwóch za ledwie dni można było przedsięwziąć. W jednym z takich spacerów sześciu przypadkiem zaprowadził kilku polskich członków do wspaniałej, ogromnej i majestatycznym przepychem imponującej cerkwi Chrysta Spasytela. Jeżeli okazałoby się olbrzymie cerkwie Petersburga: sobor Izaacki i sobor Kazański lub złotem kapiące cerkwie Kremla słuszny podziw budzą, to sobor Spasytela w Moskwie każdego może w zachwyt wprowadzić i harmoniją linii architektonicznych i wspaniałą a spokojną dekoracją wewnętrzną, i marmurami najbogatszymi i malowidłami mistrzów takich, jak Markowa, Koszelowa, Wereszczagina i Siemiradzkiego. Na widok olśniewającej Wieczery Pańskiej pędzła Siemiradzkiego, każdemu na myśl przychodzić musiała słynna „cena“ Leonarda da Vinci w kościele Mechitarystów w Wiedniu, a narodzenie Chrystusa pędzła Wereszczagina było dla nas, znających tylko indyjskie i rossyjsko-tureckie jego obrazy wprost rewelacją skłaniającą do prawdziwego hołdu w obec tego wszechstronnego i genialnego istotnie talentu.

Nie możemy wchodzić w opis szczegółowy chociażby tylko najgłówniejszych rzeźb i obrazów, przepelniających ściany i sklepienia tej olbrzymiej cerkwi, postawionej na pamięć ok oswobodzenia Moskwy w roku 1514 i niech nam wolno będzie wypowiedzieć tylko osobiste zdanie, że sobor Spasytela, który co prawda miał według Baedekera kosztować przeszło 15 milionów rubli, jest chyba najpiękniejszą, najwspanialszą i najbardziej chrześcijańską cerkwią w całej Rosyji.

W ciągu tych dwóch dni spędzonych w Moskwie członkowie kongresu pracowali zatem gorliwie, zwiędzali, co tylko mogli, byli na ogromnem przez „dumą“ Moskwy urzędowem śniadaniu i gdy wieczorem dnia 7 września wybiła godzina odjazdu do Niżnego Nowogródu, niejedna z nas chociaż zmęczony świeżemi wrażeniami, szczerze żałował, że lepiej i dokładniej nie mógł poznać tej starej stolicy.

Nocą w ciągu dwunastu godzin przywiózł nas osobny pociąg do Niżnego Nowogródu, skąd dalsza już podróż miała odbywać się Wołgą. Zaledwie nad ranem z okien wagonu można było zatem trochę rzucić okiem na pobliską okolicę, ale to cośmy widzieli nie odpowiadało bynajmniej tym wygórowanym oczekiwaniom co do rolnictwa rossyjskiego i urodzajności tamtejszych czarnoziemów, z jakimi wielu członków kongresu przybywało po raz pierwszy w głąb Rosyji. Samo miasto natomiast, liczące zaledwie do 70 000 stałych mieszkańców, a wyglądające na jakich 200,000 lub 300,000, sprawiło wszystkim prawdziwą

niespodziankę swą rozległością, urządzeniami wielkomięskimi, a przedewszystkiem wyjątkowo malowniczym i nader uroczym położeniem nad spływem rzeki Oki do Wołgi. Każdy, kto z tarasu wysoko na prawym brzegu Oki leżącego Wostocznego Bazaru miał sposobność podziwiać ten nader rozległy i urozmaicony widok na Okę i Wołgę, obie pokryte istotnie parowcami, barkami i najróżnorodniejszymi statkami handlowymi. Na olbrzymie murywane zabudowania i składy jarmarczne, na okazałe budowle tamtegorocznej wszechrossyjskiej wystawy, ten z pewnością zachował w pamięci swej obraz Nowogródu, pomimo przykrych słoty, jaka uczestników w tem miesiącu ciągle prześladowała.

Naturalnie pierwsze kroki w mieście skierowane były ku jarmarkowi, który właśnie dzień przedtem w tradycyjnym terminie 25 sierpnia starego stylu, został oficjalnie zamknięty i którego tylko dogorywające odblaski mogli uczestnicy oglądać.

Pojęcie galicyjskich, czy węgierskich czy bukowiańskich jarmarków wymaga wielu bud drewnianych, wozów i bydła bez liku, wspaniałego ani śladu. Budowle jarmarczne murywane i okazałe, przypominają raczej wielkie halle handlowe i pasażę miast zachodniej Europy, bydła nie widać zupełnie, a ruch polegał głównie nie na kupujących i sprzedających, lecz na tych szeregach bez końca wozów jednekonnnych, przewożących formalne góry pak, worów, i koszów. Mówiono nam, że kilkanaście dni temu kilkadziesiąt tysięcy osób załadniało te wielkie jarmarczne przestronie, że tam dalej od wybrzeża, gdzie są składy wszelkiego żelaza, wołańskich ryb, sybirskich futer, kazańskich kóz, perskich bakali, kaukaskich win i chińskiej herbaty, tam zupełnie inaczej obecnie jeszcze wygląda, że tam dzisiaj jeszcze wro prawdziwe jarmarczne życie, ale tam nie zdążyli już członkowie kongresu, spieszący na geologiczną wycieczkę na prawy brzeg Oki do jam nadbrzeżnego Jaryła. Tam studyowano długo i gruntownie pod przewodnictwem prof. Anulitzkiego, jednego z najsympatyczniejszych profesorów rossyjskich, pomimo ulewnego deszczu ciekawe i potężne pokłady czerwonych margli i łupków pierwotnej formacji, i obecnie niejednemu z uczestników długo jeszcze po tej wyprawie przypominają się czerwone wyraziste utwory permjskiej epoki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Władysław Szajnoch.

GOSPODARSTWO I HANDEL


Targ zbożowy.

Lwów, 27 listopada, pszenica 11— do 11-25 zł., żyto 7-70 do 8—, jęczmień browarny 5-95 do 7—, jęczmień pastewny — do —, owies 6-50 do 7—, rzepak 12— do 13—, groch 6-20 do 9—, wyka 5-20 do 5-25, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5 — do 5-50 hreczka 7— do 7-20, konieczyna czerwona galic. 30 — do 40—, tymotka 15 — do 16—, — do —, —, tymotka 15 — do 16—, anyz — do —, kukurudza stara — do —, nowa 5 — do 5-50, chmiel stary — do —, chmiel nowy za 56 kilo 30 — do 55—, spirytus gotowy 16 — do 16-25, na termin — do —, Waranty — do —.

Kraków 27 listopada: pszenica biała 10-50 do 11-30, czerwona 10-90 do 12—, żyto 8-30 do 8-85, jęczmień browarny 7— do 8-50, owies 6-90 do 7-50, rzepak 13— do 13-60.

Wiedeń: Pszenica na wiosnę 12-02 do 12-03, żyto na wiosnę 6-93 do 6-95, kukurudza na listopad 5-65 do 5-70, na maj-czerwiec 5-80 do 5-85, owies na wiosnę 6-87 do 6-90, rzepak 13-05 do 14-15.

Budapeszt: Pszenica na wiosnę 12-06, owies na wiosnę 6-51, kukurudza na listopad 5— do 5-10, na maj-czerwiec 5-53, rzepak na sierpień-wrzesień 13— do 13-75.

C. k.  uprzyw.

Assicurazioni Generali w Tryescie

zakończona w roku 1831.

Główna agencya dla Galicyi u p. M. Dubieńskiego we Lwowie, ulica Kopernika 18. Telefon nr. 468. W miesiącu październiku 1897 r., w dziale ubezpieczeń na życie i wycieczek, Assicurazioni Generali wnieśli 889 wniosków na sumę 3,616,507 zł. w. a., a wystawiono polie 773 na sumę 3,006,350 zł. w. a. Od 1 stycznia do 31 października 1897 r. wnieśli 8,074 wniosków na sumę 30,640,520 zł. w. a., a wystawiono 6,752 polie na sumę 25,822,433 zł. w. a. Zapowiadane szkody w tym dziale od 1 stycznia do 31 października 1897 r. wyniosły 1,777,805 zł. w. a.

L. 14789 (9380 2-3)

Celem zaspokojenia pretensji Julii Melnyczuk ur. Ulan w kwocie 150 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie w sali rozpraw Nr. 8 w dniu 23 grudnia 1897 i 25 stycznia 1898 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy ciała hipotecznego l. 128 gminy Płowe Romana i Fełki Ulanów własnej. Cena wywołania 642 zł. 50 ct.

Wadyum 64 zł. 25 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Zdzisław Więkowski w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy. Radziechów, 27 października 1897.

L. 5663 (9383 2-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 24 grudnia 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 18 lutego 1898 nawet poniżej takowej, licytacja realności w h. l. 381 gm. Skolczów Mojżesza Nadel na rzecz Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Władysława Janickiego w Radymnie.

Radymno, 20 września 1897.

L. 6957 (9404 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie w kwocie 300 zł. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 20 grudnia 1897 i 20 stycznia 1898 o godzinie 10 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 63 i połowy wlp. 85 ks. gr. gminy katastr. Mszałnica własność mał. Jana, Józefa, Maryanny, Zofi, Kazimierza, Wojciecha, Stanisława i Piotra Kielbasów stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2943 zł. 50 ct.,

niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 300 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszym Sądzie.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 17 sierpnia 1897 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasę mającą z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone; niemniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie c. k. not. p. Michała Huzy jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Grybów, 6 października 1897.

L. 5772 (9409 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 37 zł. a. w. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służącej realności lwh. 114 gm. kat. Rumno objętej dłużnika Iwana Wołodowskiego Wasylów własnej na rzecz Samuela Hausera w dniach 22 grudnia 1897 i 26 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 1245 zł. 50 ct., w drugim terminie niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanego wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 sierpnia 1897.

L. 6832 (9411 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 140 zł. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służącej a) realności lwh. 58 ks. gr. gminy kat. Tatrarnów Stacha Dawyda i Mikołaja Dawyda własnej, b) realności lwh. 530 gminy kat. Tatrarnów objętej Mikołaja Dawyda własnej i c) realności lwh. 534 gminy Tatrarnów objętej Stacha Dawyda własnej na rzecz Leizora Spieglera w dniach 23 grudnia 1897 i 27 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 1250 zł., w drugim terminie niżej tejże z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanego wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 sierpnia 1897.

L. 6832 (9411 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 140 zł. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służącej a) realności lwh. 58 ks. gr. gminy kat. Tatrarnów Stacha Dawyda i Mikołaja Dawyda własnej, b) realności lwh. 530 gminy kat. Tatrarnów objętej Mikołaja Dawyda własnej i c) realności lwh. 534 gminy Tatrarnów objętej Stacha Dawyda własnej na rzecz Leizora Spieglera w dniach 23 grudnia 1897 i 27 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 1250 zł., w drugim terminie niżej tejże z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanego wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 sierpnia 1897.

L. 6832 (9411 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 140 zł. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służącej a) realności lwh. 58 ks. gr. gminy kat. Tatrarnów Stacha Dawyda i Mikołaja Dawyda własnej, b) realności lwh. 530 gminy kat. Tatrarnów objętej Mikołaja Dawyda własnej i c) realności lwh. 534 gminy Tatrarnów objętej Stacha Dawyda własnej na rzecz Leizora Spieglera w dniach 23 grudnia 1897 i 27 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 1250 zł., w drugim terminie niżej tejże z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanego wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 sierpnia 1897.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 sierpnia 1897.

L. 10522 (9355 2-3)

Dnia 20 stycznia 1898 i dnia 23 lutego 1898 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Posadzie nowomiejskiej położonej wyk. hip. 18 ks. gr. tejże gm. objętej dłużników Jana i Pawła Wójcickich własnej na zaspokojenie wierzytelności banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze.

Cena wywołania 881 zł. a. w.

Wadyum 88 zł. 10 ct. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania, można w tut. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli adw. p. dr. Tygerman w Dobromilu.

Dobromil, 2 grudnia 1896.

L. 17932 (9351 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia reszty kapitału w sumie 4075 zł. 79 ct. w. a. z pn. wraz z 5 1/4% odsetkami od 1 lutego 1898 i kosztami w kwocie 11 zł. 47 ct. na rzecz kasy oszczędności miasta Tarnopola odbędzie się dnia 14 lutego i 14 marca 1898 każdym razem o godz. 10 rano w biurze Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Etteli Becher i masy konkursowej Łazara Bechera własnych w Tarnopolu położonych whl. 237 i 238 tejże gminy objętych.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie wynosi 15246 zł.

Wadyum 1524 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 26 października 1897 prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum pana adw. dr. Celiaka a p. adw. dr. Zarzyckiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, 6 listopada 1897.

L. 23426 (9353 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ludwika Joffe w Saaz przeciw Maryi z Lipschützów Schiffer o zapłatę kwoty 1559 zł. 72 ct. a. w. odbędzie się dnia 12 stycznia 1898 i dnia 15 lutego 1898 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 49 przymusowa sprzedaż realności i browaru whl. 97 i 98 ks. gr. gminy Ostrów objętych.

Cena wywołania stanowi suma 111 zł. 78 ct., dla realności whl. 98 a suma 94330 zł. 38 ct. dla realności whl. 97 ks. gr. gminy Ostrów objętej wraz z browarem, wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adwok. dr. L. Błażowskiego w Przemyślu z substytucją adw. dr. J. Mestera.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, dnia 30 września 1897.

L. 9486 (9358 2-3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Rittermanna pko Joannie Kubickiej i sp. o zniesienie współwłasności realności lwh. 274 w Podgórzu odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach to jest dnia 30 grudnia 1897 i dnia 31 stycznia 1898 zawsze o godz. 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 277 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 1499 zł.

Wadyum 150 zł. a. w.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. p. dr. Wejciechowski w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy Podgórze, 5 października 1897.

L. 8889 (9172 2-3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności whl. 21 w Łęczach położonej w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 10 stycznia 1898 i dnia 10 lutego 1898 każdorazowo o godzinie 9 rano, na drugim terminie niżej ceny szacunkowej 1127 zł. 62 1/2 ct.

Wadyum wynosi 110 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono dr. Kazimierza Fabrega adwokata w Kętach.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

Kęty, 26 października 1897.

L. 7039 (9410 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności

za hipotekę służącej realności lwh. 505 gm. kat. Rumna objętej dłużnika Stacha Gąsior własnej na rzecz Leizora Spieglera w dniach 24 grudnia 1897 i 28 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 425 zł. w drugim terminie niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanego wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 sierpnia 1897.

L. 9030 (9173 2-3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności pod lk. 594 i Fanny Zeilenderów w Kętach położonej w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 10 stycznia 1898 i dnia 10 lutego 1898 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 2270 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi 227 zł. 65 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adw. Fabryego w Kętach.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

Kęty, 5 listopada 1897.

L. 16035 (8893 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego w Lwowie przeciw Michałowi Dornwaldowi o zapłatę 4 rat po 1007 zł. 50 ct. odbędzie się dnia 26 stycznia 1898 i dnia 23 lutego 1898 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w sali rozpraw Nr. 28 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 88, 88a i 88b w Przemyślu położonej wyk. hip. l. 774 objętej dłużnika Michała Dornwalda własnej.

Cena wywoł. stanowi kwota 55600 zł. Wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Błażowskiego w Przemyślu z substytucją adw. dr. Bleichera.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 2 października 1897.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 425 zł. w drugim terminie niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanego wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 sierpnia 1897.

L. 19566 (9387 3-3)

Ustanowiona w tenetnikach Nr. 66 trafikanta tytoniowa będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji. Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach pobliskich.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafikacji w czasie od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1896, materiału tytoniowego w wartości 446 zł. 10 ct. wynosi 44 zł. 50 ct.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Trafikant ma pobierać materiały tytoniowy w hurtowni tytoniowej w Bukaczowcach.

Trafikant ma ponosić z własnych funduszy wszelkie wydatki z prowadzeniem trafikacji połączone.

Trafikę należy objąć w dniu 23 grudnia 1897.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Przepisy te jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I instancyi, nadzorców straży skarbowej i u składowników tytoniu i u władz skarbowych I instancyi rabyte.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 5 zł.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druku i wniesioną opieczetowaną najdalej do 21 grudnia 1897 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brzeżanach.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innym przedsięwzięciem, nie będą uwzględnione.

Brzeżany, dnia 19 listopada 1897.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

L. 20234 (9388 3-3)

OBWIESZCZENIE.

Ustanowiona obecnie w Biłce Nr. 18 trafikanta tytoniowa będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji. Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach pobliskich.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafikacji w czasie od 14 lutego 1896 do 14 lutego 1897 materiału tytoniowego w wartości 345 zł. 40 ct. wynosi 34 zł. 50 ct.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Trafikant ma pobierać materiały tytoniowy w Przemyślanach w hurtowni tytoniowej.

Trafikant ma ponosić z własnych funduszy wszelkie wydatki z prowadzeniem trafikacji połączone.

Trafikę należy objąć w dniu 27 grudnia 1897.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Przepisy te jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I instancyi, nadzorców straży skarbowej i u składowników tytoniu i u władz skarbowych I instancyi nabyte.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 4 zł.

Oferty mają być wystawione na przepisany druku i wniesione opieczetowane najdalej do 21 grudnia 1897 do godziny 12 południa u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brzeżanach.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia trafikacji bez połączenia z innym przedsięwzięciem, nie będą uwzględnione.

Brzeżany, dnia 10 listopada 1897.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

L. 3343 (8965 2-3)

C. k. Sąd powiat. miej. deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że

W e. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się w dniu 11 stycznia 1898 i 15 lutego 1898 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 164 dz. VIII w Krakowie położonej, lwh. 1554 objętej spadkobierców Dawida i Tauby Fischerów a) Markusa Izaaka 2 im. Fischera, b) Sary z Fischerów Salzowej, c) Perli Fischerowej d) Chawy z Fischerów Fischerowej, e) Czarny z Fischerów Birnbaumowej, f) Samuela Fischera, g) Zachla czyli Ezechiela Fischera, h) Fani z Fischerów Stielowej, 2. Jerzego Fragnera, 3. Peretza Fragnera, 4. Chai Lai Rosenzweigowej, 5. Chwali Lembergerowej wspólną własnością będącej, orzeczeniem magistratu miasta Krakowa z dnia 30 października 1891 l. 21783 za pustkę uznanej.

Cena wywołania wynosi 530 zł.

Wadyum 60 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Gluziński, zastępcą adw. dr. Izidor Deiches.

Kraków, 22 października 1897.

L. 3343 (8965 2-3)

C. k. Sąd powiat. miej. deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że

W e. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się w dniu 11 stycznia 1898 i 15 lutego 1898 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 164 dz. VIII w Krakowie położonej, lwh. 1554 objętej spadkobierców Dawida i Tauby Fischerów a) Markusa Izaaka 2 im. Fischera, b) Sary z Fischerów Salzowej, c) Perli Fischerowej d) Chawy z Fischerów Fischerowej, e) Czarny z Fischerów Birnbaumowej, f) Samuela Fischera, g) Zachla czyli Ezechiela Fischera, h) Fani z Fischerów Stielowej, 2. Jerzego Fragnera, 3. Peretza Fragnera, 4. Chai Lai Rosenzweigowej, 5. Chwali Lembergerowej wspólną własnością będącej, orzeczeniem magistratu miasta Krakowa z dnia 30 października 1891 l. 21783 za pustkę uznanej.

Cena wywołania wynosi 530 zł.

Wadyum 60 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Gluziński, zastępcą adw. dr. Izidor Deiches.

Kraków, 22 października 1897.

L. 3343 (8965 2-3)

C. k. Sąd powiat. miej. deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że

W e. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się w dniu 11 stycznia 1898 i 15 lutego 1898 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 164 dz. VIII w Krakowie położonej, lwh. 1554 objętej spadkobierców Dawida i Tauby Fischerów a) Markusa Izaaka 2 im. Fischera, b) Sary z Fischerów Salzowej, c) Perli Fischerowej d) Chawy z Fischerów Fischerowej, e) Czarny z Fischerów Birnbaumowej, f) Samuela Fischera, g) Zachla czyli Ezechiela Fischera, h) Fani z Fischerów Stielowej, 2. Jerzego Fragnera, 3. Peretza Fragnera, 4. Chai Lai Rosenzweigowej, 5. Chwali Lembergerowej wspólną własnością będącej, orzeczeniem magistratu miasta Krakowa z dnia 30 października 1891 l. 21783 za pustkę uznanej.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Stanisławowska c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego rozpisuje niniejszem trzecią licytację ustną i pisemną celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w poniżej wyszczególnionych okręgach dzierżawnych na lat trzy t. j. od 1 stycznia 1898 do 31 grudnia 1900 bezwarunkowo lub warunkowo t. j. z zastrzeżeniem prawa wypowiedzenia w pierwszym lub w drugim roku dzierżawy.

L. porządk.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości należących do okręgu	Przedmiot dzierżawny	Cena fiskalna		Dzień podjęcia licytacji ustnej	Uwaga
				zł	ct.		
1	Jazłowiec	21	skrzyżowanie	1683	—	16 grudnia 1897 o rano	
2	Tłumacz	17	dtto	3464	—		
3	Tysmienica	17	dtto	2460	—		
4	Jazłowiec	21	skrzyżowanie	95	—		
5	Tysmienica	17	dtto	190	—		

Pisemne oferty zaopatrzone w 10% wadium oznaczone uwagą na jaki przedmiot są wnoszone należy wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Stanisławowie do godziny 1 z południa dnia 15 grudnia 1897. — Oferty wniesione po tym terminie, tudzież oferty telegraficzne nie będą uwzględnione.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzeć można w Dyrekcji okręgu skarbowego i Nadzorach straży skarbowej.

Dzierżawca obowiązany będzie nadto opłacać prócz czynszu dzierżawnego za wino także 30% dodatek krajowy do podatku od wina, natomiast wolno mu pobierać od stron 30% dodatek krajowy do podatku od wina.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Stanisławów, dnia 20 listopada 1897.

L. 6892 (9381 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Rohatyński ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż posiadłości w Babuchowie wedle wyk. hip. l. 169 w 1/4 części z połowy wyk. hip. l. 407 w 1/4 części wyk. hip. l. 408 w połowie, wreszcie wyk. hip. l. 409 w 1/4 części dłużników małolet. Nastki i Andrucha Olejnik własnych na zaspokojenie wierzytelności Wigdora Schleichera w kwocie 50 zł. a. w. z pn. dnia 22 grudnia 1897 i dnia 25 stycznia 1898 o godz. 10 rano na pierwszym terminie za lub wyższej ceny szacunkowej, która odnośnie do 1/4 części z połowy ciała hip. objętego wyk. hip. l. 169 gm. Babuchowa na kwotę 10 zł., odnośnie do 1/4 części ciała hipotecznego l. 407 na kwotę 12 zł. 5 ct., odnośnie do połowy ciała hipotecznego l. wyk. 408 na kwotę 45 zł., wreszcie odnośnie do 1/4 części ciała hip. l. wyk. 409 na kwotę 17 zł. 5 ct. wyoposrodkowaną została, na drugim zaś i ponizej takowej.

Wadium wynosi 10% powyższej ceny szacunkowej i wywołania.

Resztę warunków, wyciąg hipot., i akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Jacek Zyborski w Rohatynie. Rohatyn, dnia 31 października 1897.

L. 9494 (9382 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Wiktora Schleichera w resztującej kwocie 27 zł. 31 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. II w dniach 15 grudnia 1897 i 15 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności a to 1/3 części wyk. hip. l. 243 i 3/8 części wyk. hip. l. 244 ks. gr. dla gm. kat. Kleszczówna prowadzonej własność Łaska Steczaka stanowiącej.

Cena wywołania wynosi co do 1/3 części ciała hip. 243 kwotę 3 zł., co do 3/8 części ciała hipot. lwh. 244 kwotę 94 zł. 87 1/2 ct. nizej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadium ustanowiono na kwotę 30 ct. względnie 9 zł. 49 ct.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 29 października 1897 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasé mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. Jacka Zyborskiego, jako też zapomocą niniejszego edyktu.

Rohatyn, dnia 2 listopada 1897.

L. 5056 (9385 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 15 grudnia 1897 i dnia 15

stycznia 1898 zawsze o godzinie 10 przed południem przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 67 ks. gr. gm. kat. Równia objętej, dłużnika Stefana Mindio własnej na zaspokojenie pretensyi Izaka Scheinera pto 62 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 500 zł.

Wadium 50 zł.

Blizsze warunki licytacyjne w registraturze przejrzeć można.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Jana Wewiorskiego c. k. notaryusza w Ustrzykach.

Ustrzyki dolne, 10 września 1897.

L. 5441 (9379 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie uwiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 137 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż szerepowej posiadłości lwh. 161 gm. kat. Biskupiec objętej dłużnika Walentego Marcinkowskiego własnej, tudzież realności lwh. 331 ks. gr. gm. kat. Biskupiec objętej, Franciszka Pajdy w 3/4 częściach a Zofii i Traczonej 20 Pajdowej w 1/4 części własnej w dwóch terminach, mianowicie: dnia 20 grudnia 1897 i dnia 20 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpoł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Macyszyn w Radłowie.

Wadium wynosi 86 zł. 94 ct.

Cena wywołania kwotę 869 zł. 40 ct.

Radłów, 23 października 1897.

Zl. 2950 (9441 1—3)

KUNDMACHUNG.

Zur Sicherstellung des Transportes der Tabakgefällgüter auf der Strecke von Jagielnica Tabakfabrik bis zum Bahnhof Czortków und umgekehrt vorläufig auf ein Jahr, d. i. für die Zeit vom 1. Jänner 1898 bis 31. Dezember 1898 wird von der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica eine Offertverhandlung für den 10. Dezember 1897 ausgeschrieben.

Zu dieser Offertverhandlung haben die Bewerber schriftliche, versiegelte, mit einer Stempelmarke von 50 ks. per Bogen versehene und mit der Quittung über den Erlag des vorgeschriebenen Vadiums belegte Offerte einzubringen.

Die näheren Bestimmungen sind aus der ausführlichen Kundmachung zu entnehmen, welche an dem Amtsthore der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica angeheftet ist und in diesem Amte während der Amtsstunden zur Einsicht aufliegt.

Jagielnica, am 24. November 1897.

L. 6047 (9428 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Markusa Pintera w kwocie 80 zł. 76 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w sali Nr. 25 w dniach 23 grudnia 1897 i 27 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 231 w Sanoku wyk. hip. l. 464 ks. gr. gminy Sanok objętej Maryi Budzik zam. Łukasiewicz własnej.

Cena wywołania wynosi 1269 zł. a. w.

nizej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadium ustanowiono na kwotę 136 zł. 90 ct. a. w.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 27 sierpnia 1897 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego, hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza, w tej sprawie zapasé mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie pana adw. dr. Flakowicza jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Sanok, 12 października 1897.

L. 8292 (9413 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 15 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służącej a) realności lwh. 164 i b) połowy realności lwh. 368 gm. kat. Pohorce objętych dłużnika s. p. Józefa Pieluszcza recte Pieluszka a względnie tegoż spadkobierców a to Stanisława Pieluszcza recte Pieluszka, małoletnich Michała, Wawrzka, Zofii Barbary i Pawła Pieluszczków recte Pieluszków, Maryi i Jana Pieluszczków recte Pieluszków własnych protokołem z 18 stycznia 1894 l. 579 egzekucyjnie oszacowanych na rzecz Benzona Horta w dniach 23 grudnia 1897 i 27 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyższej ceny wywołania 1630 zł., w drugim terminie nizej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Komarno, 30 sierpnia 1897.

L. 9342 (9435 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 317 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 27 grudnia 1897 i 28 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności whl. 1492 i 1493 ks. gr. dla gminy kat. Zabłotów objętych dłużnika Jurka Dragana Iwana Fedorowego własnej.

Cena wywołania 700 zł.

Wadium 70 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zabłotów, 2 listopada 1897.

L. 9202 (9412 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 10 zł. 10 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służącej a) połowy realności lwh. 365 i b) całej realności lwh. 530 gminy kat. Rumno objętych dłużnika s. p. Wandycza a względnie tegoż spadkobierców, a to pełnoletnich Grzegorza i Michała Wandyczów i mał. Maryi, Jaska i Jewki Wandyczów własnych na rzecz Mojżesza Liebmana w dniach 24 grudnia 1897 i 28 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyższej ceny wywołania 105 zł. w drugim terminie nizej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 sierpnia 1897.

L. 588 (9350 2—3)

W celu zabezpieczenia przewozu materiałów tytoniowych, w dworca kolejowego w Samborze do tutejszego c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu, i na odwrót, na razie na przeciąg jednego roku, t. j. od 1 stycznia do 31 grudnia 1898, rozpisuje c. k. Magazyn sprzedaży tytoniu w Samborze na dzień 10 grudnia 1897, rozprawę ofertową.

Ubiegający się, mają do rozprawy tej wnieść pisemne, opieczetowane, znaczkiem stempowym na 50 ct. za każdy arkusz za-

opatrzone oferty, do których kwit na złożone wadium w przepisanej wysokości, dołączyć należy.

Blizsze postanowienia podaje szczegółowe obwieszczenie, przybite na budynku c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Samborze, które również w wzmiankowanym urzędzie, w godzinach urzędowych przejrzeć można.

Sambor, dnia 22 listopada 1897.

C. k. Magazynu sprzedaży tytoniu.

L. 3785 (9349 2—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Zur Sicherstellung des Transportes der Tabakgefällgüter auf der Strecke von der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki bis zum dem Bahnhofs in Lemberg und umgekehrt vorläufig auf ein Jahr, d. i. für die Zeit vom 1. Jänner 1898 wird von der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki eine Offertverhandlung für den 7. Dezember 1897, 12 Uhr Mittags ausgeschrieben.

Zu dieser Offertverhandlung haben die Bewerber schriftliche, versiegelte, mit einer Stempelmarke von 50 kr. per Bogen versehene und mit der Quittung über den Erlag des vorgeschriebenen Vadiums belegte Offerte einzubringen.

Die näheren Bestimmungen sind aus der ausführlichen Kundmachung zu entnehmen, welche an dem Amtsthore der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki angeheftet ist und in diesem Amte während der Amtsstunden zur Einsicht aufliegt.

Winniki, am 22. November 1897.

Konkurs.

L. 7441 (9394 2—3)

1. Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnione zostały dwie posady woźnych z placą roczną 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, zaś

2. przy sądzie obwodowym w Tarnowie jedna posada woźnego z placą roczną 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy.

Podania o powyższe, lub też przy innych sądach kolejalnych albo powiatowych opróżnione się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy do 27 grudnia 1897 ad 1) do Prezydium sądu krajowego w Krakowie, ad 2) do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydium sądu wyższego

Kraków, 19 listopada 1897.

Przy sądach powiatowych:

a) w Brzesku, Chrzanowie, Liszkach, b) Dębicy, Radomyślu Ropczycach, Tuchowie,

c) Głogowie, Leżajsku, Rozwadowie, d) Starym Sączu i Nowym Targu i e) Gorlicach, opróżnione zostały posady woźnych mianowicie przy każdym z tych sądów po jednej posadzie, zaś przy sądzie powiatowym

f) w Mielenie dwie posady woźnych z placą roczną po 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy.

Podania o powyższe, lub też przy innych sądach powiatowych opróżnione się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy do dnia 27 grudnia 1897 ad a) do Prezydium sądu krajowego w Krakowie, ad b) i f) do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie, ad c) do Prezydium sądu obwodowego w Brzesku, ad d) Prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu, ad e) do Prezydium sądu obwodowego w Jasle.

Prezydium Sądu wyższego

Kraków, 19 listopada 1897.

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżniona została posada pomocnika woźnego z placą roczną 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25%, i umundurowaniem.

Podania o tę dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę wnosić należy do dnia 27 grudnia 1897 do Prezydium sądu wyższego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego

Kraków, 19 listopada 1897.

Przy sądzie powiatowym w Chrzanowie opróżniona jest posada adjunkta sądowego.

Podania o tę a względnie przy innym sądzie opróżnione się mającą posadę adjunkta sądowego wnosić należy w przepisanej drodze najpóźniej do 14 grudnia 1897 do Prezydium Sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, 22 listopada 1897.

L. 4739 (9393 2—3)

KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Chrzanowie opróżniona jest posada adjunkta sądowego.

Podania o tę a względnie przy innym sądzie opróżnione się mającą posadę adjunkta sądowego wnosić należy w przepisanej drodze najpóźniej do 14 grudnia 1897 do Prezydium Sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, 22 listopada 1897.

L. 183 (9402 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bieczu przyjmie zaraz detaryusza biegłego w piśmie i w manipulacji, szczególnie w sprawach karnych. Płaca miesięczna wynosi 25 zł., a może być zwiększona w miarę uzdolnienia. Biecz, 21 listopada 1897.

L. 97410 (9391 2-3)
KONKURS

Na posadę pocztmistrza przy ek. Urzędzie pocztowym w Olesku w powiecie Złoczowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 400.

Płaca rocznych 400.
Ryczałt kancelaryjny 100.
Wynagrodzenie rocznie 500 zł.
Za codzienną jazdę posłańca do Ożydowa i napowrót tudzież 200 zł. na posłańca pieszego do Ożydowa i 36 zł. za przeniesienie skrzynek listowych.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 grudnia br. do ek. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, 21 listopada 1897.

L. 1468 (9442 1-3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady prowizorycznego ek. strażnika cywilno policyjnego w etacie tutejszej ek. Dyrekcji policji z płacą rocznych 360 zł. aw. i dodatkiem aktywalm rocznych 90 zł. wa., rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 31 grudnia 1897.

Posada ta zastrzeżoną jest w myśl ust. z 19 kwietnia 1872 Nr. 60 dz. p. p. w pierwszym rzędzie wysłużonym c. k. podoficerom.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w powyższym terminie za pośrednictwem swej przełożonej władzy, a jeśli nie służą czynnie, bezpośrednio do Prezydum ek. Dyrekcji policji we Lwowie, dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizyczne uzdolnienia, przez lekarza rządowego wystawione lub potwierdzone, tudzież dowody znajomości języków polskiego, ruskiego i niemieckiego a wysłużeni podoficerowie nadto certyfikat, stwierdzający ich uprawnienie do ubiegania się o tę posadę.

Lwów, 24 listopada 1897.
Ek. Rada Dworu i Dyrektor Policji.

L. 3214 (9432 1-3)
KONKURS.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżniona jest posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalm 25%, od tej płacy i mundurowaniem

Podania o tę posadę dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną wnieść należy do 26 grudnia 1897 do Prezydum Sądu obwodowego.

Wadowice, 25 listopada 1897.

L. 16700 (9418 1-2)
Odnosnie do konkursu w Nr. 271 Gazy lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę prowadzącego księgę gruntową przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie z dniem 15 grudnia 1897 upływa.

Lwów, 19 listopada 1897.

L. 16800 (6460 1-3)
KONKURS.

Dwie posady radców wyższego Sądu krajowego we Lwowie z poborami VI. klasy rangi są do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 15 grudnia 1897 do Prezydum wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, 26 listopada 1897.

L. 1950 (1-2)
C. k. Rada szkolna okręgowa w Tarnowie ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posadę stałego starszego nauczyciela szkoły czteroklasowej spolskiej połączonej ze szkołą wydziałową męską w Tarnowie z płacą 700 zł. i 10 procent dodatkiem na pomieszkanie.

2. Na posadę stałego młodszego nauczyciela tejsamej szkoły z płacą 420 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

3. Na posadę stałego młodszego nauczyciela szkoły 4-klas. męskiej na Strusinie w Tarnowie z płacą 420 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

4. Na posadę nauczyciela kierującego szkołą 4-klasową w Tuchowie z płacą 450 zł., 50 zł. za kierownictwo i pomieszkaniem w naturze albo odpowiednim relutem.

5. Na posadę stałego młodszego nauczyciela tejsamej szkoły z płacą 400 zł. i 10 proc. dodatkiem.

Do uzyskania każdej z tych pięciu posad potrzebna kwalifikacyi dla szkół więcejklasowych spolskich z prawem udzielania języka niemieckiego.

Pierwszeństwo do uzyskania posady młodszego nauczyciela w Tarnowie będzie miał kandydat, który się wykaże kwalifikacją do udzielania nauki zgrzesności.

6. Na posady stałych nauczycieli samodzielnym szkół 1-klasowych w Chojniku, Grom-

niku, Kobierzynie, Łękawicy, Trzemesnie i Wróblewiczach z płacą po 350 zł. i wolnym pomieszkaniem w budynkach szkolnych, ewentualnie odpowiednim relutem.

7. Na posady stałych młodszych nauczycieli szkół 2-klasowych w Klikowej, Lisiej górze, Rudce, Wierzechosławicach, Skrzyszowie i Zbylitowskiej górze z płacą po 300 zł. (w Klikowej 350 zł.) i prawem korzystania z jednego pokoju na pomieszkanie z wyjątkiem Skrzyszowa.

Do uzyskania posad pod 6) i 7) potrzebną jest kwalifikacya dla szkół popolitych.

Na wszystkie wyżej wymienione posady należy wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem bezpośrednich władz przełożonych w terminie do 5 stycznia 1898.

Tarnów, dnia 14 listopada 1897.

L. 2066 (1-2)
Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich w nowoorganizowanych 4-klasowych szkołach (męskiej i żeńskiej) w Stryju ogłasza się niniejszym konkurs:

A. W szkole 4-klasowej męskiej:

I. Na posadę kierującego nauczyciela z roczną płacą 600 zł., za kierownictwo 100 zł. i relutem na pomieszkanie 180 zł.

II. Na dwie posady starszych nauczycieli z roczną płacą po 600 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

III. Na jedną posadę młodszego nauczyciela z roczną płacą 400 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

B. W szkole 4-klasowej żeńskiej:

IV. Na posadę nauczycielki kierującej z roczną płacą 600 zł., za kierownictwo 100 zł. i relutem na mieszkanie 180 zł.

V. Na dwie posady starszych nauczycielek z roczną płacą po 600 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.

VI. Na jedną posadę młodszej nauczycielki z roczną płacą 400 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.

Prawo prezentowania zastrzeżone jest Radzie gminnej miasta Stryja.

Gdyby który ze stałych nauczycieli (lek) tutejszych szkół 6-klasowych (męskiej lub żeńskiej) otrzymał (ła) jedną z posad powyższym konkursem ogłoszonych, w takim razie zostanie równocześnie obsadzoną posadą opróżnioną w szkołach 6-klasowych z tem zastrzeżeniem, że na posadę starszego nauczyciela pierwszeństwo mieć będą kandydaci, posiadający egzamin kwalifikacyjny do szkół wydziałowych z grupy I.

Podania zaopatrzone w dowody służbowe i tabelę kwalifikacyjną, należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stryju w terminie do 5 stycznia 1898.

W Stryju, dnia 2 listopada 1897.

L. 918 (1-2)
C. k. Rada szkolna okręgowa w Grybowie ogłasza niniejszym konkurs na posadę nauczyciela szkoły 1-klasowej w Polnej z roczną płacą 350 zł. i prawem używania wolnego mieszkania w budynku szkolnym.

Podania należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do 5 stycznia 1898.

Grybów, dnia 28 października 1897.

L. 2184 (1-2)
Celem stałego obsadzenia posady kierującego nauczyciela 5-klas. szkoły męskiej w Żółtkwi, ewentualnie starszego nauczyciela tej szkoły, gdyby posadę kierownika otrzymał jeden z nauczycieli miejscowych, ogłasza się niniejszym konkurs. Do posady kierownika szkoły przywiązana jest płaca w kwocie 600 zł., 100 zł. za kierownictwo i relutem na pomieszkanie w kwocie 200 zł., płaca starszego nauczyciela wynosi 600 zł. i 60 zł. na pomieszkanie.

Z kompetentów ubiegających się o posadę kierownika szkoły tudzież o ewentualną posadę starszego nauczyciela pierwszeństwo będą mieli kandydaci z kwalifikacją do szkół wydziałowych.

Podania należy wnieść udokumentowane, wnieść należy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 5 stycznia 1898.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej. W Żółtkwi, dnia 30 października 1897.

L. 735 (1-2)
C. k. okręgowa Rada szkolna w Staremieście ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. Na posadę osobnego nauczyciela religii obrządku a) rzym. kat. i b) grecko-kat z płacą po 450 zł. i po 45 zł. na pomieszkanie, w 5-klasowej szkole ludowej mieszanej w Staremieście.

O powyższe posady mogą ubiegać się tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonnicy kapłani, a posady tej nie można piastować równocześnie z posadą dużepasterską.

II. Na posadę nauczyciela (lki) z wykładowym językiem ruskim w 1-klasowych szkołach ludowych z płacą 350 zł., użytkiem gruntu i wolnym pomieszkanem: 1. w Bilińcu, 2. Błozwi górnej, 3. Koble starem, 4. Koniowie, 5. Leninie wielkiej, 6. Libuchowej, 7. Mszanicy, 8. Niedzielnej, 9. Polanie, 10. Rosochach, 11. Strzelbiczach (z dodatkiem

miejscowym 50 zł.), 12. Strzykach, 13. Szużycy Rykowie, 14. Terle, 15. Topolnicy, 16. Turzem, 17. Tysowicy, 18. Woli kobańskiej i 19. w Wolczy dolnej.

III. Na posadę nauczyciela (lki) młodszego (ej) z wykładowym językiem polskim w 5-klasowej szkole ludowej mieszanej w Staremieście z płacą 400 zł. i 40 zł. na pomieszkanie, tudzież nauczyciela (lki) młodszego (ej) z wykładowym językiem ruskim w 2-klasowej szkole ludowej w Starejropie z płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie.

Ubiegający się o powyższe posady nauczyciele (lki), mają wnieść należycie udokumentowane, wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem życia (curriculum vitae), stali nauczyciele (lki) zaś także dekretem wymierzonej im wkładki emerytalnej zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych władz przełożonych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej w terminie najdłej do dnia 5 stycznia 1898.

W braku kompetentów z patentem nauczycielskim mogą przez zastępstwo obsadzone lub zupełnie nieobsadzone ad 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19 posady bezwzględnie otrzymać, na razie prowizorycznie, kandydaci (tki), posiadający przynajmniej uzyskane w c. k. seminarjum nauczycielskiem świadectwo dojrzałości.

Staremieście, dnia 4 listopada 1897.

Kuratele.

L. 14126 (9298 3-3)
Niniejszym edyktem zawiadamia się, że Marya Karolina 2ga rm.-Vogt z Białej umysłowo chorą uznana i że dla niej p. Jan Feliks 2ga im Vogt fabrykant w Białej kuratorem ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy. Biała, dnia 10 listopada 1897.

L. 30307 (9295 3-3)
Walenty i Jan Brożkowie ze Złobicy znani za umysłowo niedołężnych, Kuratorem tychże ustanowiony Wojciech Migoń z Mikołajewic.

C. k. Sąd powiatowy. Tarnów d. 11 października 1897.

L. 13863 (9406 2-3)
Na mocy uchwały ek. Sądu obwodowego w Przemyslu z dnia 7 sierpnia 1897 l. 14464 zatwierdzającej tus. wniosek z dnia 22 lipca 1897 l. 11806 Jana Bojarskiego z Pełkin uznano umysłowo chorym, Józef Bojarski kuratorem.

Jarosław 17 sierpnia 1897.

L. 4695 (9397 2-3)
Eudokij recte Teodozję Czorniuk z Matijowic uznano marnotrawczynią.

Kuratorem nadany Jurko Wołoszczuk z Matijowic.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. del. Kołomyja 13 marca 1897.

L. 10615 (9378 2-3)
Ahańę vel Annę Kubik uzano umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Jana Kuczerę oboje z Letni.

C. k. Sąd powiatowy. Medenice, 11 listopada 1897.

L. 8048 (9384 2-3)
Podaje się do publicznej wiadomości, że dla Szymona Świętoniowskiego z Grzeski uznanego za marnotrawcę uchwałą ek. Sądu obwodowego w Rzeszowie z 8 lutego 1893 l. 520 w miejsce zmarłego Michała Jędrzejca ustanowiony został kuratorem Franciszek Piestrak z Grzeski.

C. k. Sąd powiatowy. Przeworsk, 9 listopada 1896.

L. 4252 (9359 2-3)
Ustanowiona tusadową uchwałą z dnia 8 lutego 1884 l. 653 z powodu marnotrawstwa nad Teodorem Skulskim z Młakosza kuratela zniesiona została.

C. k. Sąd powiatowy. Winniki, 4 czerwca 1897.

L. 2888 (9224 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z życia, miejsca pobytu i zamieszkania Helenę Dzin-dzieluk z domu Tomaszewską, że Marya Żurak imieniem własnym i swego nieletniego syna Jana Żuraka wniosła pozew do praes. 11 lutego 1897 l. 2888 przeciw niej o uznanie tabul. praw własności do parceli bud. l. 60 i parc. ogrod. l. 112 objętych wyk. hip. l. 9 gminy katastr. Obarzańce tudzież, że dla niej ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Mantla z Tarnopola z substytucją adw. dr. Landaua i pierwszemu odnośny pozew doręczony został.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnopol, 16 lutego 1897.

L. 28160 (9425)
C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek ek. Prokuratora Państwa orzekł:

iz treść następujących artykułów umieszczonych w Nr. 22 pisma „Prawo ludu“ z daty Kraków 16 listopada 1897 zawiera przedmiotową istotę a mianowicie:

a. treść artykułu z napisem „To i owo“ w ustępie od słów: „Tow. Kaczanowski“ do „do napaści za mało“ (str 348) występkę z §. 305 u. k. i art. VIII ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8/863 Dz. pp.

z zaś b. artykułu z napisem „Ze świata“ w ustępie od słów „Niemiecki cesarz Wilhelm“ do „śmiertelnika pobity“ występkę z

§§. 491. 493. 494. a u. k. i dalsze rozszerzenie tych ustępów zostaje wzbronione.

Kraków, 20 listopada 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 66797 (9311 2-3)
W myśl §. 7 ust. z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 dz. p. p. ogłaszamy niniejszym, że Konstanty Winnicki, syn Pawła i Antoniny z Czarnieckich Winnickich, dnia 15 lutego 1818 w Rozwazu urodzony od r. 1864, w którym wedle odezwy dyrekcji domu ubogich dla chrześcian we Lwowie l. 47/97 także przebywał żadnej o sobie nie dał wiadomości i że na prośbę Franciszki z Lityńskich Gerard i Józefy Lityńskiej wdrożono w Sądzie tutej. postępowanie celem uznania Konstantego Winnickiego za zmarłego i adw. dr. Władysława Ostrożyńskiego we Lwowie kuratorem nieobecnego ustanowiono.

Wzywamy przeto wszystkich, którzyby o tym nieobecnym jakkolwiek mieli wiadomość, ażeby w ciągu jednego roku, a najdalej dnia 1 stycznia 1899 o tem Sądowi tutejszemu lub też ustanowionemu kuratorowi donieśli, po bezskutecznym upływie bowiem tego czasu na ponowne żądanie Franciszki z Lityńskich Gerard i Józefy Lityńskiej nastąpi uznanie Konstantego Winnickiego za zmarłego celem wdrożenia po nim pertraktacyi spadku.

Lwów, dnia 30 października 1897.

L. 6362 (9307 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Maksymiliana Barczyńskiego, że przeznaczona dla niego uchwała tabularna z dnia 30 stycznia 1897 l. 13089 kuratorowi adwokatowi dr. Naglerowi w Zborowie doręczoną została.

Zborów, dnia 30 lipca 1897.

L. 1293 (9303 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Olesku jako władza przeprowadzająca postępowanie spadkowe po b. p. Szulimie Majerze, zmarłym w Przewodzie dnia 12 października 1892 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli wzywa niewiadomych dziedziców by się w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili i oświadczenia swe do spadku wnieśli, gdyż inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie z tymi którzy się do spadku oświadczą i tytuł dziedziczenia wykażą a nieobjętą część spadku, lub też gdyby się nikt nie zgłosił cały spadek skarbowi Państwa będzie wydany.

Dziedzicom którzyby się później jednak przed upływem terminu potrzebnego do zawnieszenia zgłosili, wolno będzie zawsze ze swemi roszczeniami wystąpili w drodze prawa.

Olesko, dnia 23 lutego 1897.

L. 28630 (9294 2-3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Goldbatta, że w sprawie egzekucyjnej Chanc Meizels przeciw niemu pto 73 zł 40 ct, kuratorem jego adw. dr. Goldberga w Tarnowie ustanowiono.

Wzywa się Hermana Goldblatta i temuż tutejszo sądową rezolucję z dnia 26 marca 1891 l. 3962 doręczono aby kuratorowi potrzebnych wyjaśnień udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i o tem Sąd zawiadomił.

C. k. Sąd powiatowy miej. del. Tarnów, dnia 26 października 1897.

L. 5233 (9133 3-3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Wątrobę iż Wawrzyniec i Katarzyna Wątrobowie wytoczyli przeciw niemu skargę do praes. 26 Maja 1897 l. 5233 o zapłatę 60 zł. wa. zpn. na którą do rozprawy sumarycznej termin na dzień 30 listopada 1897 o godzinie 8 rano wyznaczony został, iż kuratorem dlań ustanowiony został Adam Gakau z Duleczy małej.

Wzywa się zatem pozwanego Franciszka Wątrobę, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi przed powyższym terminem środków obrony udzielił lub innego pełnomocnika Sądowi wymienił.

C. k. Sąd powiatowy. Radomyśl, 27 maja 1897.

L. 2888 (9224 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z życia, miejsca pobytu i zamieszkania Helenę Dzin-dzieluk z domu Tomaszewską, że Marya Żurak imieniem własnym i swego nieletniego syna Jana Żuraka wniosła pozew do praes. 11 lutego 1897 l. 2888 przeciw niej o uznanie tabul. praw własności do parceli bud. l. 60 i parc. ogrod. l. 112 objętych wyk. hip. l. 9 gminy katastr. Obarzańce tudzież, że dla niej ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Mantla z Tarnopola z substytucją adw. dr. Landaua i pierwszemu odnośny pozew doręczony został.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnopol, 16 lutego 1897.

Wyroki prasowe.

L. 28160 (9425)
C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek ek. Prokuratora Państwa orzekł:

iz treść następujących artykułów umieszczonych w Nr. 22 pisma „Prawo ludu“ z daty Kraków 16 listopada 1897 zawiera przedmiotową istotę a mianowicie:

a. treść artykułu z napisem „To i owo“ w ustępie od słów: „Tow. Kaczanowski“ do „do napaści za mało“ (str 348) występkę z §. 305 u. k. i art. VIII ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8/863 Dz. pp.

z zaś b. artykułu z napisem „Ze świata“ w ustępie od słów „Niemiecki cesarz Wilhelm“ do „śmiertelnika pobity“ występkę z

L. 103.221.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej na Bukowinie c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenie z 19 października b. r. l. 90463, zarządza aż do odwołania co następuje:

1. Wprowadzanie (przywóz i przypęd) do Galicyi zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) **przeznaczonych na chów** względnie na handel zakazane jest z całej Bukowiny;

2. Przywóz do Galicyi zwierząt racicowych **przeznaczonych na rzeź** zakazany jest z następujących, zarazą pyskowo-racicową zapowietrzonych politycznych powiatów Bukowiny, a mianowicie: **Gurahomora, Kotzman, Radowce (Radautz) i Suczawa;**

3. Przywóz zwierząt racicowych przeznaczonych na rzeź z innych obszarów Bukowiny do następujących miejscowości konsumcyjnych Galicyi, gdzie istnieją urządzone większe rzeźnie i nadzór nad rzezią zwierząt pełnią dyplomowani weterynarze, a mianowicie: **Biała, Bełz, Bochnia, Chodorów, Gorlice, Gródek, Jasło, Jarosław, Kalusz, Kołomyja, Kraków, Krosno, Łańcut, Lwów, Mikolajów, Nowy-Sącz, Podgórze, Przemyśl, Przeworsk, Radowo, Rawa ruska, Rzeszów, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Wieliczka, Zabłotów, Złoczów i Żywiec;**

4. Przywiezione do powyższych miejscowości zwierzęta, mają być, jeżeli przy wyładowaniu okazały się zdrowymi, przepędzone do rzeźni publicznej w tej miejscowości się znajdujące, gdzie mają być wybite w ciągu 5 dni;

5. Jeżeli u przywiezionych z Bukowiny zwierząt racicowych stwierdzoną będzie przy wyładowaniu zaraza pyskowo-racicowa choćby u jednej sztuki, natenczas wszystkie zwierzęta tego transportu przewieźć należy na wozach o zaprzęgach koni do rzeźni miejscowej celem wybitcia ich najpóźniej do 48 godzin;

6. Przewóz przez Galicyę zwierząt racicowych pochodzenia Bukowińskiego dozwolony jest w wagonach plombowanych bez przeładowania w kraju tutejszym, z wyjątkiem stacji karmienia i pojenia bydła w Oświęcimiu, gdzie bydło i Bukowińskiego pochodzenia może być wyładowywane celem karmienia i pojenia.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie lwowskiej”, karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 listopada 1897.

L. 103234

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w kraju i celem zapobieżenia dalszemu jej szerzeniu się oraz w celu rychłego jej stłumienia c. k. Namiestnictwo na podstawie §§. 3, 20 i 26 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z dnia 29 lutego 1880 (Dziennik ust. p. Nr. 35) i odnosnych postanowień rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. Nr. 36) względnie z dnia 8 grudnia 1886 (Dz. u. p. Nr. 172) znosząc równocześnie swe rozporządzenie z dnia 3 listopada 1897 r. l. 94.264 zarządza co następuje:

Całe powiaty polityczne: **Dobromiński, Rudecki, Sokalski i Turczański**, jakoteż okręgi sądowe: **Bocheński**, (pow. polit. Bochnia), **Borszczowski** (pow. polit. Borszczów), **Brzozowski** (pow. pol. Brzozów), **Duklański** (pow. polit. Krosno), **Gorlicki** (pow. polit. Gorlice), **Jarosławski** (pow. pol. Jarosław), **Lutowicki** (pow. polit. Lisko), **Przemyski** (pow. polit. Przemyśl), **Radłowski** (pow. polit. Brzesko), **Rozwadowski** (pow. polit. Tarnobrzeg), **Staro Miejski** (pow. polit. Stare miasto), **Tarnopolski** (pow. polit. Tarnopol), i **Ustrzyki dolne** (pow. polit. Lisko), uznaje się za zapowietrzony i zamknięty dla wprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń), bez różnicy wieku.

W tych obszarach zamkniętych wzbudzeniem jest:

1. Oubywanie targów oraz wystaw na zwierzęta racicowe.

2. Ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacjach kolejowych leżących w zamkniętym okręgu.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe Starostwa z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racie w pewnych miejscowościach, nie wydały specjalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa upoważnione są udzielać w wypadkach uwzględnienia godnych pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem apro wizacji większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego z przeznaczeniem na natychmiastową rzeź przy zachowaniu przepisów

ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie lwowskiej”, będą karane według §. 45 ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 listopada 1897.

L. 8353

(9438 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Iwana Chomika, że przeciw niemu wniósł Feiwl Schiff pozew de praes 5 grudnia 1896 l. 8353 o sumę 43 zł. w. a. i że na takowy termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 30 listopada 1897 o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie wyznaczono i że dla Iwana Chomika, Iwan Miszko kuratorem ustanowiony został.

Wzywa się przeto Iwana Chomika, aby się z ustanowionym kuratorem porozumiał i jemu dowodów obrony dostarczył lub też innego pełnomocnika tutejszemu Sądowi przedstawił.

Żmigród, 12 października 1897.

L. 8382

(9437 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Iwana Danyluka, że przeciw niemu wniósł Feiwl Schiff pozew de praes 5 grudnia 1896 l. 8382 o sumę 40 zł. w. a. i że na takowy termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 30 listopada 1897 o godzinie 10 w tutejszym Sądzie wyznaczono i że dla Iwana Danyluka Iwan Miszko kuratorem ustanowiony został.

Wzywa się przeto Iwana Danyluka, aby się z ustanowionym kuratorem porozumiał i jemu dowodów obrony dostarczył lub też innego pełnomocnika tutejszemu Sądowi przedstawił.

Żmigród, 12 października 1897.

L. 64694

(9284 3—3)

W celu zwolania dziedziców sądowi niewiadomych c. k. sąd pow. m. del. S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 3 grudnia 1893 zmarł w domu Inwalidów kapitan Franciszek Abel nie pozostawiający rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku jego przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przedciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem adw. dr. Paweł Dąbrowski ustanowionym został kuratorem przeprowadzonym będzie z tymi i tymi przyznany którzy oświadczenie przyjęcia onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykazają, zaś część spadku nie przyjęta lub jeśli się nikt nie oświadczy cały spadek zostanie przez Rząd ściągającym.

Lwów, dnia 8 listopada 1897.

L. 5902

(9251 3—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Przewoźnik ur. Hawryluk w Zastawiu, że celem doręczenia jej tus. uchwały z 8 października 1895 l. 7293 ustanowiono kuratora Szczepana Składanowskiego.

Mikulinie, dnia 31 sierpnia 1897.

L. 5691

(9254 3—3)

Zawiadamia się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Annę Dolega, że w celu doręczenia jej tus. uchwały z 6 maja 1897 l. 1606 pozwalającej wpisu (prawa własności) wyk. hip. l. 535 ks. Błka szlachecka na rzecz Anny Ptasznik, kuratorem Grzegorz Kasperkowski z Błki szlacheckiej ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 24 lipca 1897.

L. 13067

(9223 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Kobelczyka syna Pawła Denysowa, że celem doręczenia mu tus. uchwały z dnia 30 lipca 1897 l. 13067 i zastąpienia go w sprawie spadkowej po Marcie Bodnisi, ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Zarzyckiego z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 30 lipca 1897

L. 11521

(9377 2—3)

Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jechene Drillecha, że Mirl Hiller, wniósł przeciw niemu skargę dnia 27 sierpnia 1897 l. 1 521 o zapłatę 75 zł i do rozprawy termin na 21 grudnia 1897 wyznaczono.

Wzywa się Jechene Drillecha, aby ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Mieczysławowi Brzeskiemu w Mielcu informacji udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał.

Mielec, 14 listopada 1897.

L. 4620

(9403 2—3)

Uwładam się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Michońskiego, iż w sporze drobiazgowym Jakóba Spetta przeciw Piotrowi Michońskiemu o zapłacenie kwoty 15 zł. 74 ct. w. a. z pn., w którym termin na dzień 22 grudnia 1897 o godzinie 9 przed południem wyznaczony został, kuratorem jego Józefa Kaczkę z Jedłowej ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie sam stanął, lub potrzebnych informacji kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej skutki swego zaniebdania, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 16 listopada 1897.

L. 8803

(9414 2—3)

Zawiadamia się Julię Frodymową, niewiadomą z miejsca pobytu, iż Franciszek Kijowski, wniósł przeciw niej pozew de praes. 6 września 1897 l. 8803 o zapłacenie kwoty 1063 zł. 50 ct. w. a., na który do postępowania usznego wyznaczony został termin na dzień 23 grudnia 1897 o godzinie 9 rano.

Kuratorem Julii Frodymowej ustanowiony został dr. Orliński, któremu przed powyższym terminem środków obronczych udzielić ma, lub też innego pełnomocnika sądowi wyznaczyć.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 7 września 1897.

L. 7722

(9416 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia Ignacego Mazura z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Iwan Pańków wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 11 zł. 20 ct., że do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 26 listopada 1897 wyznaczono i że dla niego kuratorem w osobie adw. dr. Józefa Blaustejna ustanowiono.

Ignacy Mazur winien zatem przed terminem zapodać kuratorowi środki obrony lub innego zastępcę ustanowić, inaczej skutki, sam sobie przypisze.

Trembowla, 28 sierpnia 1897.

L. 61694

(9390 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem: 1. pozwanych oczekiwaczy przeworskiej Ordynacji i ich potomstwo tudzież 2. pozwanego nieznanego z osoby Polaka do ewentualnej substytucji pozwanego, że z powodu wniesienia przez Włodzimierza hr. Baworowskiego pozwu przeciw krajowi Galicyi i Lodomeryi z wielkim Ks. Krakowskim i tow. o uznanie za nieważne rozporządzeń ostatniej woli s. p. Wiktora hr. Baworowskiego z 20 sierpnia 1859, z 18 marca 1873, z 30 grudnia 1874, z 17 maja 1881, z grudnia 1894 i z 25 stycznia 1877 dla wyżej pod 1 wspomnianych oczekiwaczy przeworskiej Ordynacji i ich potomstwa kuratorem adw. dr. Maryańskiego, zaś dla wspomnianego wyżej pod 2. nieznanego z osoby Polaka do ewentualnej substytucji pozwanego kuratorem adw. dr. Dądziewicza ustanowiono i termin do wniesienia obrony w dniach 90 wyznaczono.

Wzywamy zatem oczekiwaczy przeworskiej Ordynacji i ich potomstwo oraz nieznanego z osoby Polaka do ewentualnej substytucji powołanego, aby ustanowionym kuratorem środków obrony dostarczyli, lub innych zastępców sobie obrali, gdyż w przeciwnym razie szkodliwe następstwa ze zaniebdania wynikłe, sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 6 listopada 1897.

L. 9885

(9221 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Zawilę, że w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Jasła pko niemu i tow. pto 150 zł. z pn. ustanawia się dla niego kuratorem a. actum dr. Władysława Chwałibęga adwokata w Jasle.

Wzywa się zatem Jana Zawilę, aby ustanowionemu kuratorowi podał swe środki prawne lub podał sądowi innego swego pełnomocnika.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Jasło, 22 października 1897.

L. 63168

(9231 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogł. sza, że w sprawie stowarzyszenia „Eitz Chaim“ we Lwowie przeciw spadkobiercom b. p. Salamona Rappaporta o sądowe złożenie zapisanego powodowemu stowarzyszeniu legstu i zapłacenie kwoty 470 zł. 40 ct. z pn. dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Samuela Rappaporta kuratorem adwokata dr. Józefa Kohna a zastępcą adw. dr. Krausa ustanowiono.

O czym niniejszym edyktem Samuela Rappaporta uwładamiamy.

Lwów, dnia 6 listopada 1897.

L. 45070

(9266 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w skutek podania Stanisława Birtusa wzywa każdego posiadacza dwóch weksli bez daty wystawienia i bez daty płatności jednego na 480 zł., drugiego na 500 zł. opiewających, a obydwóch przez dr. Edmunda Karabińskiego akceptowanych, zaś przez

Stanisława Birtusa indosowanych, a przez Gustawa Nowotnego, jako wystawiciela podpisanych, ażeby powyższe weksle w dniach 45 od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu tem powołanej w tutejszym Sądzie okazał, ile że na powtórne żądanie podającego za amortyzowane uznane zostaną.

Kraków, dnia 29 października 1897.

L. 68445

(9289 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Marka i Magdaleny Lilienfeldów, że w sprawie wekslowej Banku rolniczego we Lwowie przeciw nim pto 900 zł. a. w. z pn. ustanowił w skutek próby tego Banku de praes 31 października 1897 l. 68445 kuratorem ich adw. dr. Leona Zioma we Lwowie z substytucją adw. dr. M. Schrenzla we Lwowie i uskutecznił doręczenie wydanych w powyższej sprawie nakazów zapłaty z dnia 9 października 1897 l. 63258 do rak wspomnianego kuratora adw. dr. Zioma, przyczem wzywa ich, aby u tegoż kuratora się zgłosili i podali mu służące im do obrony środki, ewentualnie innego pełnomocnika Sądowi wymienili, ileżę wyniknąć mogące z tego zaniebdania szkodliwe następstwa sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 6 listopada 1897.

L. 60899

(9290 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Antoniego Pizuńskiego, że Antoni F. Breinl wniósł przeciw niemu prośbę do l. 45678 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 100 zł. z pn. i że z powodu jego niewiadomego miejsca pobytu ustanowiono dlań kuratora w osobie adw. dr. Plodera z substytucją adw. dr. Bisłogórskiego we Lwowie.

Wzywa się zatem Antoniego Pizuńskiego, by ustanowionemu kuratorowi informacje udzielił, lub innego zastępcę mianował i o tem Sądowi doniósł.

Lwów, 9 października 1897.

L. 5738

(9283 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Nasieję Kromp 2 sl. Trymbulak, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 8 marca 1897 l. 743 kuratorowi adw. dr. Naglerowi z Zborowie doręczona została.

Zborów, dnia 3 lipca 1897.

L. 789

(9299 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w sporze sumarycznym Michała Michaleczyka przeciwko Zofii Jedrychowskiej i spółnikiem o zapłacenie 60 zł. a. w. dla niewiadomej z miejsca pobytu i życia Wiktorii Musiałowej ustanawia kuratorem Aadma Barwicka i o tem powiadamia się ją z tem, by się osobiście zgłosiła, lub innego pełnomocnika ustanowiła.

Brzesko, 20 lutego 1897.

L. 4434

(9424 2—3)

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1898 i budżeta funduszu powiatowego dróg gminnych, budowy dojazdów kolejowych, dróg powiatowych Brody-Założce i Brody-Leszniów na rok 1898 zostały w myśl §. 30 ust. o Reprez. pow. wyłożone w biurze Wydziału do przejrzania przez opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej Brody 25 listopada 1897.

L. 6831

(9328 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia dr. Jana Regię z miejsca pobytu nieznanego, że Emanuel Herzg przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwała z dnia 14 października 1897 l. 6831 zadość użyżano. Oraz ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie p. dr. adwokata J. Flakowicza i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniebdania sam sobie przypisze.

Sanok, dnia 14 października 1897.

L. 9661

(9352 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie czyni wiadomo, że zmarł d. 2 marca 1893 w Baczynie Abraham Hochberg z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia.

Niniejszem wzywa się wszystkich którzyby sobie rościli prawa do spadku, by w przeciągu roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia się zgłosili i swe oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w razie przeciwnym dotąd nie objęta część dziedzictwa skarbowi państwa jako bezdziedziczna wydana zostanie.

Złoczów, 21 listopada 1896.

L. 17545 (9271 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Kołomyjach ustanawia w sprawie Władysława Dąbrowskiego jako matki i opiekunki małoletnich Bronisławy, Jana i Józefa Dąbrowskich, tudzież Maryi Dąbrowskiej jako oświadczonej spadkobierczyni s. p. Władysława Dąbrowskiego przeciw Maryi Bączkowskiej o wydanie nakazu zapłaty 450 zł. a. w. z pn. p. adw. dr. Staubera w Kołomyjach kuratorem nieznanego z życia i miejsca pobytu Maryi Bączkowskiej. O czym ją edyktami uwiadomiam i zawiadamiam, by potrzebne informacje ustanowionemu kuratorowi udzieliła lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawiła, gdyż inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.
Kołomyja, 30 października 1897.

L. 5969 (9249 2-3)
Mikuliecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu lwana Bezpalko ze Smolanki, że celem doręczenia mu uchwały z 16 maja 1896 l. 3140 ustanowiono kuratora Mikołaja Petryszyna.
Mikuliecki, 31 sierpnia 1897.

L. 8693 (9242 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Simchego Leibę Salza, że uchwała z dnia 23 maja 1897 l. 3522 w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratorji Skarbu im. Skarbu Państwa przeciw Simchemu Leibie Salza pto 40 zł. 60 ct. z pn. dla niego przeznaczoną doręczoną została do rąk kuratora p. Edwarda Suchardy c. k. notaryusza w Chodorowie.
Chodorów, 8 września 1897.

L. 21676 (9239 2-3)
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Feiwi, że przeciw niemu w dniu 11 listopada 1897 do l. 21676 przez Salamona Rittermana o 200 zł. aw. zpn. pozew wekslowy został wniesiony skutkiem czego wydano nakaz zapłaty i takowy ustanowionemu dla Leiby Feiwi kuratorowi tutajszemu adwokatowi Dr. Offnerowi doręczono.
Tarnów 12 listopada 1897.

L. 13719 (9247 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Łęczu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Gabryela Bałcińskiego, że w sporze sumarycznym Gabryela Wiesenfelda przeciw niemu o wyłączenie pretensji powoda w sprawie egzekucyjnej Gabryela Bałcińskiego przeciw Alojzemu Wasato pto 60 zł 75 ct. z pu. tus. rozucyją z 14 października 1892 l. 8572 zażalenie i pozwaniem na własność przyznanej tus. wyrokiem z dnia 19 października 1896 l. 6143 oraz inne uchwały w tej sprawie zapadłe mające adw. dr. Szpunarowi doręczone będą, a zatem poleca się Gabryelowi Bałcińskiemu aby, sobie pełnomocnika obrał i o tem Sądowi doniósł, lub też kuratorowi potrzebnej informacji udzielił.
Łęczu, 7 kwietnia 1897.

L. 69643 (9256 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecny Salowi Braff i Teodorowi Braff, że przeciw nim został dnia 20 października 1897 do l. 65814 na rzecz Henryka Spitzera wydany nakaz z płaty sumy wekslowej 400 zł. a. w. zpn.
Gdy miejsce pobytu Sala Braffa i Teodora Braffa nie jest wiadome, ustanawia się dla nich kuratora ad actum adwokata Dr. Augusta Plodera a jego zastępcą adw. Dr. M. Chirera i pierwszeństwem z nich doręcza się przeznaczone dla pozwanych egzemplarze wspomnianego nakazu zapłaty.
Wzywa się zatem Sala Braffa i Teodora Braffa, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.
Lwów, dnia 10 listopada 1897.

L. 5886 (9248 2-3)
Mikuliecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Franz z Przewozów że celem doręczenia jej tus. uchwały z 1 sierpnia 1895 l. 7999 ustanowiono kuratora Pawła Rybaka.
Mikuliecki d. 31 sierpnia 1897.

L. 14172 (9269 2-3)
Ces. król. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia ze życia i miejsca pobytu niewiadomego Maryę z Barów Acedańską, że dla niej ustanowili kuratora w osobie adw. Dra Angermanna i jemu doręczyli uchwałę tabularną z dnia 19 grudnia 1896 l. 24234.
Przemyśl dnia 21 sierpnia 1897.

L. 19588 (9267 2-3)
Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Kolomea wird der Besetzer des angeblich in Verlust gerathenen, durch die Firma V. Kostelniks Söhne in Frankstadt am 19 Feber 1897 an eigene Ordre ausgestellten, von Abraham Kling in Kolomea bezogenen, von

ihm akzeptirten und am 30 April 1897 in Kolomea zahlbaren Wechsels über 89 fl. 59 kr. 6. W. mittelst Edikts aufgefordert diesen Wechsel binnen 45 Tagen nach der letzten Einschattung des Edikts im Amtsblatte der Gazeta lwowska dem hiesigen Gerichte so gewiss vorzulegen, als sonst nach Ablauf dieser Frist dieser Wechsel über Ansuchen der Firma V. Kostelniks Söhne als amortisirt erklärt werden wird.
Kolomea 9 Oktober 1897.

L. 8739 (9206 2-3)
Na karcie C. wykazu hipotecznego l. 285 ksiąg gruntowych gminy Dukla wpisane jest pod poz. 1 jako dawny ciężar, wskutek podania z dnia 11 sierpnia 1844 l. 401 na podstawie kontraktu z dnia 1 lipca 1844 prawo zastawu dla sumy 860 złotych m. k. na rzecz Mojżesza Reicha.
Gdy od dnia wpisu tej wierzytelności przeszło 50 lat upłynęło, a wierzyciele przez czas ten zapłaty kapitału i procentów nie żądali, przeto c. k. Sąd powiatowy w Dukli wzywa uprawnionych, by do dnia 1 listopada 1898 z pretensjami się zgłosili, inaczej wierzytelność ta po myśli §. 121 ust. hip. umorzona zostanie.
Dukla dnia 18 września 1897.

Upadłości.

Ogłoszenie licytacji.

Podpisany zarządca masy konkursowej Jozefa Alberta 2 in. br. Brunickiego, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży należącej do powyższej masy spinki o 7 rubinach i 6 brylantach w złoto oprawnych, odbędzie się w biurze podpisanego we Lwowie przy ul. Trzeciego maja l. 8 w dniach 29 listopada 1897 i 2 grudnia 1897, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna licytacja wyż opisanej spinki z tem, że takowa na pierwszym terminie jedynie wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 350 zł. aw. Lwów, dnia 12 listopada 1897.
Dr. Leszek Majewski.

L. 22200 (9431)
C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że Salomon Perlberg Łdziej w Tarnowie stałym zarządcą masy konkursowej Augusty Silbermannowej zaś Maurycy Guschla jego zastępcą ustanowionym został.
Tarnów, 19 listopada 1897.

Doniesienia prywatne.

Reumatyzm,
gościec, kureze, suche bole
influenzę
koi i leczy w zupełności

Sapomenthol

najlepsze nacieranie uśmierzające,
wyrobu Eugeniusza Matuli, aptekara
w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: K. Wiszniewskiego w Krakowie, Dyonizego Matuli w Podgórzu, Piotra Mikolascha, K. Krzyżanowskiego we Lwowie, tudzież wprost u Eugeniusza Matuli w Radomyślu koło Tarnowa. 426

Konkurs.

Kasa chorych miasta Lwowa przyjmie inkasenta z płacą roczną 300 zł. 36 zł. rocznie dodatku i 1% od inkasowanych pieniędzy.

Własnoręcznie pisane podania zaopatrzone w dowód nie przekrozonego 35 roku życia, dowody uzdolnienia, curriculum vitae i zobowiązaniem złożenia kaucyi gotówką w kwocie 300 zł. wnosić należy do 15 grudnia b. r. do biura kasy. Lwów, ul. Blacharska I. p.
Lwów, dnia 26 listopada 1897.
Zarząd.

Ogłoszenie.

Podatek rentowy od wkładów w kasie oszczędności miasta Jasła lokowanych obowiązuje od 1 stycznia 1897 w myśl ustawy z dnia 25 października 1896 Nr. 220 dz. pp. opłacać będzie kasa z własnych funduszy bez żadnego uszczuplenia dotychczas płaconych odsetek.
Jasło, 24 listopada 1897.

MASĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.
Masć ta leczy wrzodziaki, przyszybie, czerwoność, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, lupież i wyraża się na czesiacach siatach porostłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Stość 2/4 franków we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-le-Grand
We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbara i Krzyżanowskiego. -- W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Rodzka, Wiszniewskiego i Hellera. 727

Pracownia sukien damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonywuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Pochwalne listy.
SZYMON WEISS
Chemiczna fabryka czyszczenia sukien
Lwów, ul. Kopernika I. 12.
Przeclaw

Oddawna czytałem w anonsach o czyszczeniu sukna. Posłałem jasne ubranie, poplamione na próbę. Otrzymałem je z powrotem spostrzegłem z podziwieniem, że posłany garnitur oczyszczony zupełnie jak nowy. Wobec tego wyrażam się z całym uznaniem dla pańskiej fabryki czyszczenia sukien bez prucia.
Z poważaniem

J. Jaworski, rzadca dóbr.
Wielmożny Panie Dobrodzieju!
Z chemicznego czyszczenia zakładu pańskiego bardzo jestem zadowolony. Oczyszczone rzeczy pokazywałem moim znajomym i wszyscy się zdziwili, że z takich poplamionych ubrań można zrobić całkiem jak nowe i wielu zaraz zażądało adresu pańskiego. Posyłam jeszcze jedno ubranie do chemicznego czyszczenia i odnowienia. 1451
Z głębokim szacunkiem uniżony sługa
Józef Manasterński

Magazyn Futer Braci Wrońskich

we Lwowie, ul. Teatralna I. 5
(naprzeciw kościoła katedralnego) 1182
polecają po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzone magazyn futer, tak gotowych, jako też skóry pojedyncze, oraz i materye na pokrycia futer w wielkim wyborze.
Cenniki na żądanie franko.

Skład i pracownia futer SAMUELA WALDMANA

we Lwowie, Rynek I. 16 (naprzeciw ratusza)
poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzone magazyn futer tak gotowe jakoteż i skóry pojedynczo, oraz i materye na pokrycie futer w wielkim wyborze. Wszelkie ułatwienia w spłatach wedle umowy. Przyjmuję do przerabiania stare futra wszelkiego rodzaju po cenach najniższych, również takowe do przechowania przez lato.
Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, ośmielam się zapewnić, że usilnem mojem staraniem będzie sumienną i punktualną pracą zaufanie sobie pozyskać.
Z najgłębszym uszanowaniem
Samuel Waldman, Rynek I. 16. 1240

J. Pserhofera Pigułki rozwalniające

rozpuszczające od wielu lat, lekko rozwalniające przez lekarzy środek w chorobach powstałych z niestrawności polecane.

Cena: 1 pudełko o 15 pigułkach 21 ct. Rulon z 6 pudełek 1 zł. 5 ct.
Za poprzedniem nadesłaniem gotówki cenę wraz z opłatą przesyłki: Rulonik zł. 1-25 2 ruloniki zł. 2-30, 3 ruloniki zł. 3-35 4 rulony zł. 4-40, 5 rulonów zł. 5-20, 10 rulonów zł. 9-20. (Mniej jak jeden rulon nie wysyłamy)

Upraszamy wyraźnie żądać:

„J. Pserhofera rozwalniających pigulek“

i pilnie uważać, aby zarówno na wieczku, jakoteż na splocie użyte znajdowało się nazwisko J. Pserhofera, i to w czerwonym kolorze.
Są to te same pigułki, które od wielu lat sprzedaje się pod nazwą pigulek krew przeczyszczających Pserhofera i które jedynie wyrabia się u

J. Pserhofera

Apteka „zum goldenen Reichsapfel“,

Wiedeń, I. Singerstrasse Nr. 15.

Ogłoszenie licytacji.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska I. 3 (dom własny),
podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim września 1897 r. zastawy, dnia 2 i 3 grudnia 1897 w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.
Lwów, dnia 1 listopada 1897. 1395

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tustym petitem
dwa centy.

Szkółka freblowska Heleny Komar, Grottigera
3 przyjmuje oodziennie wpisy dżiatwy. Należytość
3 zł miesięcznie. 1455

Ceraty, dywany, chodniki, portyery, kapy i
wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej St.
Wyszyńska, Lwów, Kopernika 16. 1413

Osoba młoda poszukuje miejsca do sżycia
w prywatnym domu, za bonę lub kasyerkę. Wia-
domość w Administracji.

Pokój kawalerski, ul. Ormiańska 1. 12, drugie
piątro, do wynajęcia.

Cukry znakomite deserowe
od lat 15 uznane za najlepsze, **cze-
kolada** w różnych gatunkach oraz
kakao odtuszczone sproszkowane
poleca 1356

H. TRETER
właściciel parowej fabryki czekolady,
Lwów, ul. Kopernika 1. 3

Na Boże Narodzenie!
S. W. Niemojowski
Lwów, plac Maryacki 8 i ulica
Jagiellońska 6
poleca 740
wspaniale dekoracje do ubierania drze-
w-k. Wybór obżywni. Ceny niepra-
ktykowane niskie
(Gwiazdki złote lub srebrne od 2 ct. sztuka.)
Kompletny sor yment 100 sztuk
od 2 zł w. a.
Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

FUNIGATEUR D'ESPIC przeciw **ASTMIE**
KATAROM
Wgłówn. apt. Skład ul. w Paryżu. 20 ul. S. Łazarza

ARTUR KOSCICKI
(SYRIUSZ) 1406
Lwów, ulica Zamarzyńska 1. 11 (dom
własny), ul. Trzeźwego Maja 1. 2
poleca
Wyborne kawy wprost z Ameryki
pół kl. od 75 ct.
Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.
Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.
Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.
Kakao holenderskie pół kl. 1 zł. 99 ct.

Ł Y Ż W Y

"Halifax" zwykłe	para zł.	1.20
"Halifax" ze stalowymi nożami	" "	1.70
"Halifax" z szerokimi stal nożami	" "	3.1
"Halifax" niklowane, wąskie noże	" "	3.-
"Halifax" niklowane e, szerokie noże	" "	5.-
"Halifax" damskie niklowane	" "	1.3
"Halifax" damskie niklowane	" "	2.50
"Halifax" syst. "Jackson Hain s" niki	" "	5.50
"Nurmis" (nowość)	" "	6.-
"Stefania" (nowość)	" "	10.-
"Baltia" (nowość)	" "	5.-
"Jackson Haines" niklowane	" "	5.50
"Jackson Haines" niki. bardzo lekkie	" "	6.50
"Helvetia", "Merour", "Primus"	" "	2.60
"Merkur" damskie niklowane	" "	5.-
Paski do żyzew 1 para	" "	—30

Piotr Chrzastowski
handel żelazny 1428
we Lwowie, plac Kapitulny 1. 1
(esprzeciw katedry)

Niezwykłe!
Tanie i eleganczko wykonywane stampille,
herby, monogramy, emblemy, marki pieczę-
tkowe, tshlice lane i grawirowane, pieczęcie
do laku, oraz wszelkie roboty w zakres ryto-
wnictwa, pieczętarstwa, czeżelstwa wchodzące
Zakład artystyczny 1438
A. Zigmanna
Lwów, ul. Sykstuska 1. 14.

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako znakomite uśmierżające nacie-
ranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do na-
bycia we wszystkich aptekach. Togo
powszechnie ulubionego środka domowego
należy zawsze żądać tylko w butelkach ory-
ginalnych z naszą ochronną marką „Kotwica”
z apteki Richtera i z przezornością
uznawać tylko butelki z tą marką
jako wyrób oryginalny.
Apteka Richtera pod złotym lwem
w Pradze.

Założony w r. 1855.
Tadeusz Miłaszewski
zegarmistrz
Lwów, Akademicka 3
poleca swój 1244
skład zegarków
kieszonkowych i stoło-
wych, ściennych i po-
dróżnych.
Każda sprzedaż i napra-
wa pod gwarancją.

100 do 300 zł. miesięcznie
mogą osoby każdego stanu we wszystkich
miejscowościach pewnie i rzetelnie bez ry-
zyka i kapitału zarobić sprzedając **ustawowo**
dozwolonych losów i papierów państwowych
Oferty doł Ludwika Oesterreichera, Bu-
dapeszt VIII. Deutsegassa 8 1354

Magazyn Futer
pod „Tygrysem”
B. SZARKIEWICZA
we Lwowie, ul. Batoiego 1. 4.
(naprzeciw Sądu karnego)
poleca 1245
wszelkie gatunki futer a mianowicie:
futra do podróży, paletoty męskie i dam-
skie podług najnowszych fasonów, ro-
tundy, dolmaniki, katanki, kefnierze,
peleryny, zarękawki, czapki męskie i
damskie, kołpaki, skóry we wszystkich
gatunkach, wierzchy gotowe do futer
męskich i damskich. — Materye naj-
nowsze na wierzchy w największym
wyborze. — Wyszczególnione tu towary
znajdują się na składzie.
Ceny umiarkowane i stałe.

Celem położenia tamy nauzytcom niekto-
rych restauratorów, mam zaszczyt podać
do publicznej wiadomości że
piwo okocimskie
sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:
Naftula Toepfer, ulica Trybunalska 1. 12,
Adler Markus, plac Akademicki.
Arnold Nathan Rynek.
Auerhan Hermann Kopernika 12
Arnold Wilhelm ul. Baroiego.
Bukalski Władysław Szepteykich.
Brettmayer Wilhelm Trybunalska 10.
Ehrlich Józef kawiarnia Teatraina,
Plicz Józef, ul. Jagiellońska 1. 22.
Fried Jakób, Rynek 13
Garfunkel Osiasz, pod Polakiem, ul. Wałowa.
Genzel Ignacy, ul. Kazimierzowska 1. 11
Górski Zygmunt, ul. Krasieckich 1. 7.
Gräf F., ul. Karola Ludwika 1. 33
Grütfeld Adolf Janowska 7.
Heller Jakób Sobieskiego 24.
Hellman Wilhelm ul. Kazimierzowska.
Herold Antoni, ul. Sykstuska 14.
Jankowski Józef, ul. Halicka.
Kraus Adolf ul. Skarbowska 9.
Kostkiewicz August, ul. Wałowa 1. 13.
Kozłowski Władysław, ul. Gródecka 79.
Kirsch J. ul. Solarni.
Landes Michał Skarbowska 4.
Lemel S. ul. Gródeka 54.
Löwenheek Jakób ul. Trybunalska 4.
Ludwig Jan, ulica Krakowska 1. 7.
Łopaczyński Wojciech, ul. Gródecka 79.
Nowożeniński J., ul. Kopernika 4.
Ost Wilhelm, ul. Grodzieckich 1. 4.
Post Szymon, ul. Krakowska 6
Pomeranz A. Rynek 7.
Przybylski Karol, ulica Teatraina naprzeciw Ko-
ściola OO. Jezuitów.
Reinbach Pinie, plac Gołuchowskich.
Rothberg Abraham, ul. Kazimierzowska pod złotym
Capkciem.
Rudziński Antoni, restauracya kolejowa,
Reich Samuel, Rynek.
Sulzberg H., ulica Kollataja róg Kazimierzowskiej
Sonnenstein Dawid, róg Gródeckiej i Solarni.
Steff S., ulica Sobieskiego
Tannebaum Wilhelm, ul. Karola Ludwika 1. 31.
Tannenbaum Ignacy, Jagiellońska 4.
Tynszner S. B., Chorążczyzna 20
Teichmann Teofil, Dominikańska 2.
Ważny Jan, ul. Czarnieckiego.
Zimmert H., ul. Kazimierzowska.
Zuckerman Szymon, ul. L. Sapiehy.
Życzyński Leonard, róg ul. Mikołaja i Zyblikiewicza
Głównie zastępstwo i skład piwa bezkzowego
u p. **Ozjasza Wixla i Syna**, ul. Bogusławskiego
1. 13, telefonu nr. 6.
Skład piwa szaskowego
u p. **S. Wiesera**, Sykstuska 14, telefon 149.
Na przyszłość ogłaszać będę każdej nie-
dzieli w pismach lwowskich nazwiska restau-
ratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają
a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze
sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa
pod marką okocimskiego.

Jan Götz,
browar w Okocimie.

Na św. Mikołaja i na drzewko!
Pierniki i ciasta w bogatym wyborze z 39-cio krotnie premiiwanej
parowej fabryki
H. Czyńskiej przedtem **L. Czyńskiego**
Do nabycia: we Lwowie ul. Halicka 13, w Krakowie Suksennice 23, w Przemysku
ul. Kolejowa i po wszystkich szacniejszych handlach korzennych. 1453

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT WE LWOWIE
polecają największą w kraju
CZYTELNIĘ polską, francuską, niemiecką
i angielską
przeszło 60.000 tomów tudzież
WYPOŻYCZALNIĘ NUT 70.000 sztuk
na fortepian i inne instrumenta i śpiew
przedtem **KAROLA WILDA** stale uzupełniana nowościami. 134

Wszędzie do nabycia 1384
Sarg's Kalodont
najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.

Henryk Laden, Wiedeń, Rathhausstrasse 19.
Brzytwy angielskie
z najlepszej dya-
mentowej stali.
Gwarancya
za każdą
sztukę.
Dobrze i wleśdo szlifowane, obciagnięte, do użytku gotowe. Cena za sztukę wraz
z etui zł. 1 ct. 50. porto 20 ct. Wysyłka za zaliczką.
Za przesłaną brzytwę ze stali dyamentowej wyrażam jak najzupełniejsze zadowolenie i moję
takową każdemu sumiennie i uczciwie polecić.
Duliby, dnia 28 września 1877. Leon v. Szankowski, dziekan pow stryjskiego.

Jeżeli Pan chce mieć dobry towar, należy się domagać **renomowanej**
Marki **Koniaku**
Gróf Keglevich István utd.
(Hrabiego Stefana Keglevicha następcą)
Jest on wszędzie w uznanych znakomitych jakościach *, **, ***, extra ****
i V S. O. do nabycia. 1434

Handel herbaty, kawy i wina
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 1. 10
poleca
herbatę zbioru majowego
bezpośrednio z Chin sprowadzoną, ciernio naciągającą, z wybornym
smakiem i aromatyczną wonią.
1/2 kl. Congo czar. a nr. 1 zł. 1.60 1/2 kl. Pecco kwiat. najprzd nr. 8. 6-
" Souchong czarna nr. 2 2.- " Gunpowder ziel. perf. nr. 9 " 4.-
" zbior majowy nr. 3 3.- " " nr. 10 " 8.-
" Kaysów " nr. 4 " 4.- " Imperial ziel. perf. nr. 11 " 6.-
" Molange de Londres nr. 5 " 4.- " Mandarin żółta krw. nr. 12 " 1.30
" Pecco kwiatowej nr. 6 " 3.- " Wysiewki z własn. herbat " 1.60
" kwiat. karawan nr. 7 " 4.- " z najlepsz herbat " 1.60
" Ceny herbaty oznaczone na pół kilo, w paczkach 1/4 i 1/2 kilo. 1306
Opakowanie nie liczy się.
Zamówienia z prowincji żalawia się odwrotną pocztą.

Jak powszechnie wiadomo są Richtera
kotwiczne skrzynki budowlane
najmilszą dla dzieci zabawką.
Są one jedyną zabawką, która uwagę dzieci
trwale zajmuje i która już po kilku dniach nie bywa
rzucaną do kąta. Są one dlatego najtańszym podar-
kiem, a dla ich wysokiej wyhowawczej wartości i znako-
mitego wykonania zarazem i najcenniejszym podar-
kiem.
Są one w ogóle najlepszą i najstosowniejszą
zabawką jaką dzieciom podarować można. Są one po
cenie 40, 75, 100 ct. aż do 6 zł. i wyżej do nabycia we
wszystkich lepszych składach z zabawkami i na dowód
prawdziwości opatrzone marką ochronną Kotwica.
Przeżroga! Znani naśladowcy naszych je-
dynie prawdziwych skrzynek budowlanych starają
się publicznie przez to w błąd wprowadzić, że ogłaszają
nasz sławny oryginalny fabrykat jako za drogi. Takim
fałszywym twierdzeniem nie trzeba się dać oba-
ła mucić, należy przeciwnie dla porównania spieszenie
żądać od nas ilustrowanego cennika i zachwa-
lać w tak niedelikatny i natęrczywy sposób
skrzynki budowlane jako mniej wartościowe naśla-
downictwa ośtro odrzucić.
Tylko skrzynki budowlane, zaopatrzone ochronną marką **KOTWICA** są prawdziwe.
Ostatnie odznaczenie: Lipsk 1897 z 1oty medal.
F. Ad. Richter & Cie.
Pierwsza austro-węgierska e. i k. uprz. fabryka skrzynek budowlanych.
Kantor i skład: I. Operng 16, Wiedeń, fabryka XIII/1. (Hietzing) Rudolstadt
(Turyngia), Olten, Rotterdam, Londyn, New-York 215, Pearl Street.
Nowość! Problem cierpliwości i gra towarzyska **"Kotwica"**.
Blisze szczegóły w cenniku. 1455